

DZIŚ

GŁOS
CZYTELNIKÓW

GŁOS POMORZA

KOSZALIN

SŁUPSK

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK XXXVI NR 157 (11497) CZWARTEK, 6 lipca 1989r. CENA 25 zł Wyd. 12 PL ISSN 0137-9526 Nr indeksu 35024

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Parlament zatwierdził sprawozdanie Państwowej Komisji Wyborczej

WYBÓR TRYBUNAŁU STANU

Na pierwszych roboczych posiedzeniach zebrały się wczoraj Sejm i Senat. Obie izby, obradując oddzielnie, zatwierdziły sprawozdanie Państwowej Komisji Wyborczej z wyborów do Sejmu i Senatu. Sejm, po dyskusji, zatwierdził dwa ostatnie dekrety Rady Państwa. Następnie dokonał wyboru Trybunału Stanu, z wyjątkiem jego przewodniczącego, którym — zgodnie z Konstytucją — jest i prezes Sądu Najwyższego. Senat kontynuował nad ukazaniem swoich komisji.

Wczorajsze obrady otworzył marszałek Sejmu Mikołaj Kozakiewicz. Pos. Stefan Myszkiewicz-Niesiołowski (OKP), który we wtorek nie złożył ślubowania, spełnił ten akt.

Następnie marszałek poinformował

posłów o wpływie do Sejmu rządowego projektu ustawy o podwyższeniu w 1989 r. wynagrodzeń za pracę w związku ze zmianami cen detalicznych towarów i usług konsumpcyjnych. Prezydium Sejmu skieruje ten

projekt do pierwszego czytania na jednym z najbliższych posiedzeń.

W imieniu powołanej we wtorek Komisji Nadzwyczajnej Sejmu zabrał głos jej przewodniczący pos. Janusz Trzcirski (PZPR). Stwierdził, że komisja rozpatrywała sprawozdanie państwowej Komisji Wyborczej o wynikach wyborów do Sejmu i w tej sprawie przedstawia Sejmowi projekt uchwały w sprawie stwierdzenia ważności wyboru posłów na Sejm.

(dokończenie na str. 2)

Na koloniach i wczasach

Najważniejsze jest słońce!

(Inf. wł.) Sezon wczasowy w pełni. Zaludniły się nadmorskie miejscowości Pomorza Środkowego, szczególnie po zakończeniu roku szkolnego. Odwiedziliśmy dzieci i młodzież przebywającą na koloniach w Darłównu.

Ośrodek kolonijny Zakładów Sprzętu Grzejnego „Wrozet” we Wrocławiu mieści się w starych, przedwojennych budynkach przy ul. Konrada w Darłównu. Właściciel dobrze dba o ten obiekt. Piękna stołówka, świetlica. Pokoje, choć wieloosobowe, urządzone są funkcjonalnie. Wypoczywa tu na pierwszym turnusie 117 dzieci pracowników wrocławskich zakładów. Wiele z nich przyjechało tu na wakacje kolejny raz.

Turnus rozpoczął się przed kilkoma dniami, 1 lipca — informuje kierowniczka Mirosława Chodubka — akurat w chłodniejsze dni. Zdążyliśmy więc rozjeżdżać się po miejscowości, zorganizować się, zaplanować cały pobyt. Dziś (4 lipca), zaczyna wyglądać słońce. Zaczynamy się na plażę, aby wspólnie pobawić się. Na opalanie, morskie kąpiele jest na razie za chłodno.

(dokończenie na str. 2)



Fot. Jerzy Patan

Słupskie gotowe do żniw

(Inf. wł.) W pierwszych dniach wiosny specjaliści od rolnictwa snuli plany, że tegoroczne żniwa rozpoczną się o ponad trzy tygodnie wcześniej. Tak się jednak nie stanie. Wegetację zbóż zahamowała długotrwała susza. Wyrosnięte jeszcze zboża zaczęły w szybkim tempie dojrzewać.

Do zbioru zbóż w woj. słupskim przystąpi się około 10 lipca, później niż pierwotnie zakładano, ale i tak dwa tygodnie wcześniej jak w roku ubiegłym. Znosi się na dobre plony.

We wszystkich państwowych i spółdzielczych gospodarstwach rolnych zakończono już przygotowywanie sprzętu do żniwnej kampanii.

Udało się zgromadzić odpowiednie ilości części zamiennych. Wypytano też specjalne brygady remontowe, które usterki kombajnów i innych maszyn usuwać będą bezpośrednio na polach. Tylko przez krótki czas udało się jednak uporać z brakiem sznurka do snopowiązałek. Już dziś wiadomo, że bez tzw. „alarmowych” dostaw będzie go za mało.

Do żniw przygotowują się też kółka rolnicze. Na razie kolejki wyczekujących na maszynę nie są zbyt duże. Wiadomo jednak, że chętnych do wypożyczenia specjalistycznego sprzętu będzie więcej niż maszyn. I o to już teraz niepokoją się rolnicy. (gip)

W kwestii wyboru prezydenta

Wczoraj na pierwszej konferencji prasowej Klubu Poselskiego PZPR jego przewodniczący Marian Orzechowski zakomuni-

kował, że wybór prezydenta PRL nastąpi po zakończeniu wizyty George'a Busha, prezydenta USA w Polsce. (PAP)

Dmitrij Jazow o katastrofie MIGA-23

Wystartował w Kołobrzegu, rozbił się w Belgii

Moskwa (PAP). Biorący udział w sesji Rady Najwyższej ZSRR minister obrony ZSRR Dmitrij Jazow poinformował wczoraj sprawozdawcę parlamentarnego agencji TASS o szczegółach wczorajszej katastrofy radzieckiego myśliwca, który rozbił się w Belgii.

O godz. 9.18 czasu warszawskiego samolot MiG-23m wystartował do lotu ćwiczebnego z lotniska Północnej Grupy Wojsk Radzieckich w Kołobrzegu. Według oświadczenia pilota, w chwili po starcie spadła zaczęła moc silnika. Pilot kapturował się na wysokości około 150 m i bezpiecznie wylądował. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa — stwierdził D. Jazow — silnik uzyskał następnie wystarczający ciąg i maszyna kontynuowała lot.

Minister obrony ZSRR poinformował również, że do bazy, z której wystartował samolot, udała się komisja, badająca przyczyny wypadku. Po przelecie bez pilota blisko 900 km, MiG-23m spadł na dom mieszkalny w Belgii, powodując śmierć jednej osoby. Na pytanie dziennikarza TASS, dlaczego samolot nie został zestrzelony jeszcze nad Polską, przez polskie lub radzieckie jednostki obrony powietrznej, D. Jazow odpowiedział: „Trudno powiedzieć, dlaczego go nie zestrzelono, dlaczego go nie wykryto. Trzeba przeprowadzić obszernie śledztwo”.

Wskazywał na to, że samolot nie został zestrzelony jeszcze nad Polską, przez polskie lub radzieckie jednostki obrony powietrznej, D. Jazow odpowiedział: „Trudno powiedzieć, dlaczego go nie zestrzelono, dlaczego go nie wykryto. Trzeba przeprowadzić obszernie śledztwo”.



Litwa: Chłopi otrzymają ziemię

Moskwa (PAP). Na sesji Rady Najwyższej Litwy przyjęto ustawę „O gospodarstwach chłopskich w Litewskiej SRR”. Określa ona warunki ekonomiczne, organizacyjne i społeczne działalności oddziałającego się i zorganizowanego na nowo gospodarstwa chłopskiego, gwarantuje obywatelom litewskim prawo do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa. Ustawa przewiduje m. in. bezpłatne przydzielanie chłopom ziemi w bezterminowe użytkowanie, z prawem dziedziczenia. Gospodarstwo chłopskie nie może być większe niż 50 ha użytków rolnych. Podczas żniw rolnik może najmować ludzi do pracy.

Medal Wolności dla L. Wałęsy

Nowy Jork (PAP). W Filadelfii przed gmachem Independence Hall odbyła się we wtorek, w dniu święta narodowego Stanów Zjednoczonych, uroczystość odznaczenia Lecha Wałęsy Medalem Wolności przyznawanym corocznie w tym właśnie dniu przez władze tego miasta. Medal oraz nagrodę pieniężną w wysokości 100 tys. dolarów odebrała Danuta Wałęsowa, w imieniu swego męża, który nie mógł przybyć do Stanów Zjednoczonych z powodu ważnych wydarzeń w naszym kraju, związanych z inauguracją prac Zgromadzenia Narodowego.

Międzynarodowa komisja dokonała wyboru Wałęsy spośród ponad 80 kandydatów. Przedstawiciele komisji oświadczyli, że Lech Wałęsa został wybrany „nie tylko z powodu wykazywanej przez niego wiele lat odwagi, ale również z powodu jego ostatnich osiągnięć rozszerzających perspektyw wolności politycznej i gospodarczej w Polsce”.

Dawcip jest solą rozmowy, a nie jej pokarmem. (William Hazlitt, pisarz angielski)

Imieniny — Dominiki, Łucji

1964 — protektorat brytyjski Niasa uzyskał niepodległość i przybrał nazwę Malawi
1950 — w Zgorzlecu podpisany został układ między Polską a NRD o granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej
1923 — urodził się Wojciech Jaruzelski

W KRAJU

Nominacje profesorskie w Belwederze

Rada Państwa na wniosek prezesa Rady Ministrów nadała 28 uczonym tytuły profesora zwyczajnego, zaś 75 — profesora nadzwyczajnego. 5 bm. zabrał się oni tradycyjnym zwyczajem w Belwederze, aby odebrać akty nominacyjne.

„Bieszczady-40”

Uroczystym apelem zainaugurowano 5 bm. w Ustrzykach Dolnych harcerską operację „Bieszczady-40”. Tegoroczna — 18 już edycja tej największej operacji ZHP — grupuje na pierwszym turnusie około 2700 harcerzy i harcerzy starszych, którzy rozlokowali się w 19 stacjach i na 15 obozach wędrownych. Za główny cel pobytu harcerzy w Bieszczadach przyjęto działalność ekologiczną, przede wszystkim w zakresie praktycznej ochrony bieszczadzkiej przyrody.

Jubileusz St. Mikołuskiego

Z okazji sześćdziesiątej rocznicy urodzin wybitny aktor, dyrektor Ośrodka Informacji i Kultury Polskiej w Moskwie Stanisław Mikołuski otrzymał list gratulacyjny od gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Jako aktor St. Mikołuski zadebiutował w Teatrze im. J. Osterwy w Lublinie. Od 1964 roku związany ze scenami warszawskimi. Brał udział w ponad 30 filmach fabularnych i 40 filmach telewizyjnych.

Nowe odzyski dla dzieci

W III kwartale br. pojawią się na rynku nowe odzyski mydła dla dzieci ze znakiem firmowym „Winiary”. Powstałe tutaj nowy wydział produkcji wyposażony w urządzenia zakupione w specjalistycznej firmie włoskiej; są one już na plaży budowy. Jeszcze w br. planuje się wyprodukować ok. 1 tys. ton nowych odzysków.

Połączenie lotnicze Warszawa — Łwów

Od 20 bm. uruchomione zostanie regularne połączenie pasażerskie na trasie Warszawa — Łwów — Warszawa. Rejsy powietrzne odbywać się będą raz w tygodniu, w każdy czwartek, obsługiwane przez nowoczesne samoloty typu Jak-42. Podróż trwa zaledwie 1 godzinę. Bilety są do nabycia w kasach „Lot-u” na terenie całego kraju.

NA ŚWIECIE

Strajk sparaliżował komunikację w Londynie

Równo o północy rozpoczął się w środę kolejny strajk brytyjskich kolejarzy i pracowników londyńskiego transportu. Zdaniem gazety „Morning Star” w strajku uczestniczyło ok. 100 tys. osób, a z tego powodu ok. 3 mln Brytyjczyków musiał zrezygnować z metra, autobusu lub pociągu i dotrzeć do pracy „własnym sumieniem”.

Ostrzał Chostu i Kandaharu

Formacje zbrojne opozycji afgańskiej ostrzelały rakietami Chost i Kandahar. Ostrzał spowodował ofiary wśród żołnierzy armii afgańskiej. Jednostki armii afgańskiej skoncentrowane w okolicy Chost odpowiedziały ogniem.

64 ofiary powodzi

W wielu rejonach Chin w rezultacie powodzi wywołanych deszczami zginęły 64 osoby. Jak poinformował w środę angielskojęzyczny dziennik „China Daily” kłosa dotknięte rozległe obszary kilku prowincji. Setki tysięcy ludzi pozostało bez dachu nad głową, notuje się duże straty w rolnictwie.

Bomba w autobusie

W autobusie, który jechał jedną z ulic centrum handlowego Peszawaru w Pakistanie, wybuchła we wtorek bomba. 11 osób zginęło, a 38 zostało rannych. Gazety pakistańskie informują w numerach śródtytułów, iż wśród ofiar byli nie tylko pasażerowie autobusu, ale i przechodnie.

Rośnie skup zwierząt rzeźnych

Podjęte w końcu czerwca decyzje ekonomiczne wpłynęły na ożywienie skup zwierząt rzeźnych. W poniedziałek 3 bm. gospodarstwa dostarczyły zakładom przemysłu mięsnego ponad 6,2 tys. ton zwierząt rzeźnych w przeliczeniu na mięso. We wtorek 4 bm. — jak poinformowała dziennikarka PAP wicedyrektor Departamentu Produkcji Rolniczej w Ministerstwie Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej Bożena Racięcka — skup żywca przekroczył 6,7 tys. ton. Dla porównania w piątek 30 czerwca skup żywca w całym kraju wyniósł tylko 2 tys. ton.

(dokończenie na str. 2)

Egzaminy wstępne na WSInż.

Rośnie zainteresowanie studiami w Koszalinie

(Inf. wł.) W środę rano w koszalińskiej Wyższej Szkole Inżynierskiej było pusto i cicho. Punktualnie o godzinie 8 rozpoczęły się egzaminy pisemne z języków obcych.

Kandydaci na oba wydziały uczelni — Inżynierii Lądowej i Sanitarnej oraz Mechaniczny — mają za sobą już pierwszą część egzaminów pisemnych z matematyki i fizyki. Dziś i w piątek druga część — testy sprawdzające wiedzę z tychże przedmiotów. Jeśli komuś nie powiedzie się na egzaminie z języka obcego, a pomyśli nie przeszedł przez matematykę i fizykę — może się zgłosić do poprawki w sobotę 8 bm.

Egzaminy wstępne przebiegają spokojnie — mówi prektor dr inż. Henryk Wierowski. — Myślę, że jest to zasługa między innymi lepszego niż w latach ubiegłych przygotowania kandydatów.

(dokończenie na str. 2)

Szlakami Zdobywców Waju Pomorskiego

7 dni na trasach

(Inf. wł.) Wczoraj w Czaplinku zakończył się XXI Centralny Rajd ZSMP Szlakami Zdobywców Waju Pomorskiego. Impreza trwała siedem dni, a jej uczestnicy pieszo zdążyli trzema trasami nad brzeg malowniczego jeziora w Czaplinku. Tu bowiem wyznaczono metę rajdu.

Tegoroczna impreza znacznie różni się od rajdów organizowanych przed kilkunastoma laty. — Przede wszystkim zrezygnowaliśmy z wielkiej fety, oficjalnych uroczystości, wielce podniosłych spektakli w stylu „światło i dźwięk” — wyjaśnia Andrzej Klimczyk, komendant rajdu. — Wybyliśmy się też megalomanii. Przed laty

rajd uważany był za udany jeśli uczestniczyło w nim kilkanaście tysięcy osób, w tym zaś maszerowało zaledwie 1000 osób z 13 województw. Obok 150-osobowej reprezentacji ze Szczecina szła grupka dziewczęciu dziewcząt z Białej Podlaskiej...

(dokończenie na str. 2)



Obrały parlamentu

(dokończenie ze str. 1)

Posel sprawozdawca przedstawił też dane liczbowe charakteryzujące polityczną i zawodową strukturę nowo wybranego Sejmu.

Komisja Nadzwyczajna rozpatrywała też dekrety Rady Państwa z 12 czerwca br. o zmianie ustawy Ordynacji wyborczej do Sejmu PRL X kadencji na lata 1989-1993 oraz dekret z 1 lipca 1989 r. o zmianie ustawy o obowiązkach i prawach posłów na Sejm. Komisja uwzględniła wszystkie okoliczności dotyczące sprawy zatwierdzenia przez Sejm tych dekretów sformułowała wniosek o ich zatwierdzenie.

W dyskusji głos zabrał pos. Jacek Szymanderski (OKP), który podkreślił, że wyniki pierwszej tury wyborów świadczyły o woli wyborców, którzy pragnęli dać do zrozumienia, iż „35-procentowa demokracja” nie zaspokaja ich aspiracji. Po tym wyrażeniu opinii posel uznał, że należy przyjąć sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej.

W głosowaniu zdecydowaną większością głosów przyjęto uchwałę o zatwierdzeniu dekretów Rady Państwa oraz uchwałę w sprawie stwierdzenia ważności wyboru posłów na Sejm.

Tego dnia Sejm wybrał również nowy skład Trybunału Stanu, z wyjątkiem jego przewodniczącego, którym z urzędu jest, zgodnie z Konstytucją, pierwszy prezes Sądu Najwyższego.

Wybór odbył się łącznie. Sejm przy 5 głosach przeciw i 37 wstrzymujących się powołał zastępcę przewodniczącego Trybunału, jego 22 członków i 5 zastępców.

Srodoce obrady Sejmu zakończyły się o godzinie 17.50.

O głos poprosił pos. Juliusz Braun (OKP). Zwrócił się on zapytaniem do ministra spraw wewnętrznych: jakie były intencje osób, które zarządziły akcję wymierzoną przeciwko pikiecie zorganizowanej poprzedniego dnia przed gmachem Sejmu. Manifestujący z ramienia KPN, którzy, protestowali przeciwko wyborowi gen. Jaruzelskiego na prezydenta, w nocy z

wtorku na środę — stwierdził posel — zostali zaatakowani przez osoby cywilne i przewiezieni do dzielnicowego urzędu spraw wewnętrznych.

Z kolei pos. Janusz Rózek (OKP) poinformował, że w tej samej sprawie złożył interpelację. Marszałek Sejmu wyraził nadzieję, że sprawa zostanie wyjaśniona na najbliższym posiedzeniu Sejmu.

We wtorek kilka minut po godzinie 18.00 Senat wznowił rozpoczęte posiedzenie. Obrady prowadzi marszałek Andrzej Stelmachowski. Na wniosek kilku senatorów porządek dzienny rozszerzono o ustosunkowanie się do niektórych wydarzeń bieżących — gospodarczych i politycznych. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej powołanej dla rozpatrzenia sprawozdania Państwowej Komisji Wyborczej o wyborach do Sejmu przedstawił senator Tadeusz Zieliński.

Stwierdził on, że na podstawie przedstawionych dokumentów oraz informacji udzielonych na posiedzeniu komisji z udziałem przewodniczącego PKW prof. Alfonsa Klafkowskiego, komisja nadzwyczajna uznała, że PKW dołożyła skutecznych starań, aby wybory do Sejmu zostały przeprowadzone zgodnie z przepisami ordynacji wyborczej.

T. Zieliński stwierdził następnie, że przebieg wyborów do Sejmu był zgodny z przepisami ordynacji wyborczej i z kalendarzem wyborczym. Przystąpiono do głosowania nad projektem uchwały stwierdzającej ważność wyborów do Sejmu. Senat przyjął tę uchwałę jednogłośnie.

Przed przystąpieniem do głosowania nad podziękowaniami dla wyborców i aktywny KO „Solidarność” z wnioskiem formalnym wystąpiła sen. Anna Bogucka-Skowrońska, stwierdzając, że właściwą formą będzie nie uchwała, ale oświadczenie. Z propozycją tą zgodził się marszałek Sejmu. Oświadczenie takie przyjęto większością głosów przy jednym wstrzymującym się.

W chwili zamykania numeru obrady Sejmu jeszcze trwały.

Tędy przeszedł sztorm

Wiele wysiłku i finansowych nakładów kosztuje umacnianie podmytego przez sztormy nabrzeża usteckiej plaży. Pracownicy Urzędu Morskiego w Słupsku zabiegają o to, by choć w części przywrócić dawny wygląd okalającym plażę wydymom. Na tysiącach ton zwiezionego białego piasku tworzy się palisada, zabezpieczając ją roślinnością i umacniając faszyzną. Prace, ze względu na sezon turystyczny, zostały podzielone na dwa etapy.

— We wrześniu br. Urząd Morski przystąpi do wykonania narzutu kamiennego przed uformowaną na nowo skarpą — mówi Jan Pasikowski, naczelnik Wydziału Ochrony Wybrze-

ża. Uchroni to skarpę przed skutkami falowania sztormowego.

Prace nad orestaurowaniem dawnej promenady realizuje UMig w Uście. Zdecydowały o tym względy ekonomiczne. Ziemię, którą uzupełniono się podmyte nabrzeże, zwozi się z wykopów, gdzie prowadzone są budowy domów.

Pracy zostało jeszcze sporo. Jest jednak nadzieja, że w przyszłym sezonie turystycznym część spacerowa promenady zostanie w całości oddana do użytku. (bz)

Fot. Zbigniew Bielecki



Rośnie skup zwierząt rzeźnych

(dokończenie ze str. 1)

Natomiast w minionym miesiącu skupiono 92,8 tys. ton żywa, o przeszło 35 proc. mniej niż w analogicznym okresie poprzedniego roku.

Przypomnijmy, że zgodnie z decyzją ministra finansów przedsiębiorstwa przemysłu mięsnego upoważnione są do stosowania w lipcu premii za terminową dostawę żywa. Gospodarstwa, które sprzedadzą żywiec w tym miesiącu, otrzymają wyrównanie do ceny skupu, jaka będzie obowiązywać od 14 sierpnia br. Takie rozwiązanie sprawia, że nieuzasadnione staje się opóźnienie sprzedaży zwierząt rzeźnych i powinno przyczynić się do poprawy zaopatrzenia przetwórstwa w surowiec a rynku w mięso i jego przetwory. Wprowadzenie premii za terminową dostawę było konieczne przed zamrożeniem cen i plac i przed zapowiedzią o wprowadzeniu urynekowania w sierpniu, gdyż inaczej utrzymywałyby się nadal „dołek” w skupie żywa spowodowany jego przetrzymywaniem w gospodarstwach. Obecna podaż żywa dowodzi, że opinie o tym, iż część rolników zwlekała na drugiej połowie czerwca z odstawą zwierząt rzeźnych, wyczekując na rozwiązania poprawiające opłacalność hodowli, nie były bezpodstawne. (PAP)

Pierwszy projekt ustawy

Do nowego Sejmu wpłynął pierwszy rządowy projekt ustawy. Dotyczy on podwyższenia w 1989 r. wynagrodzeń za pracę w związku ze zmianami cen detalicznych towarów i usług konsumpcyjnych. Rząd pisze w uzasadnieniu, że projekt tej ustawy stanowi realizację ustaleń porozumień „okrągłego stołu”, w części dotyczącej indeksacji wynagrodzeń. (PAP)

Gdańsk: Protest służby zdrowia

Kilkuset pracowników służby zdrowia zrzeszonych w NSZZ „Solidarność” przeszło 5 km. w Gdańsku w milczącym proteście przeciw trudnej sytuacji kadrowej, materialnej i lekarskiej. Uczestnicy postanowili ogłosić pogotowie strajkowe w placówkach służby zdrowia woj. gdańskiego. (PAP)

Egzaminy na WSInż.

(dokończenie ze str. 1)

Obserwuję większe w tym roku zainteresowanie młodzieży takimi kierunkami studiów, jak elektronika, inżynieria środowiska, budownictwo — i w ogóle naszą uczelnię. Przed egzaminami prowadziliśmy szeroko akcję informacyjną, odwiedziliśmy też szkoły średnie w województwach kosańskich, łódzkich i piaskich. Spotykaliśmy się z dyrektorami oraz nauczycielami matematyki i fizyki.

— Przed kilkoma miesiącami pisaliśmy o eksperymencie przeprowadzanym w Wyższej Szkole Inżynierskiej...

— Przypomnę, że polegał on na polaczeniu egzaminu maturalnego z wstępnym. W ramach tego eksperymentu przyjęliśmy na budownictwo dwadzieścia osób, na inżynierię środowiska trzynaście, na wychowanie techniczne dwie osoby i na elektronikę dwadzieścia dziewięć. Razem 64 osoby. W tym roku na obu wydziałach Wyższej Szkoły Inżynierskiej jest 260 miejsc, oczywiście łącznie z miejscami obsadzonymi z eksperymentu. Do egzaminów przystąpiło 281 kandydatów, choć zgłosiło się 298. Ale zawsze tak jest, że ktoś po prostu rezygnuje...

— Czy znane są już wyniki pierwszej części egzaminów?

— Ocenione są już prace z matematyki, trwa jeszcze ocena fizyki. Mogę powiedzieć, że z matematyki kandydaci są dobrze przygotowani, lepiej niż w latach poprzednich. Uczelnia nasza zaproponowała kandydatom nieodpłatny kurs przygotowawczy, z którego część osób skorzystała. Także na łamach „Głosu Pomorza” publikowaliśmy zadania, które zainteresowani przysyłali — rozwiązane oczywiście — z prośbą o ocenę. Myślę, że i kurs i korespondencyjny kontakt z nami pomógł kandydatom. 10 lipca — jeśli wszystko sprawnie pójdzie — chcielibyśmy ogłosić końcowe wyniki egzaminów wstępnych do Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Koszalinie.

Nie pozostaje nam nic innego, jak tylko życzyć wszystkim ubiegającym się o indeksy koszańskiej uczelni dalszego „połamania piór”. (Kc)

Ośmiopunktowy program George'a Busha, początkowo precyzyjnie wydane zamiary administracji amerykańskiej w sferze stosunków gospodar-

Posiedzenie KERM

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów rozważył propozycję dalszych działań służących wprowadzaniu nowych mechanizmów gospodarczych. KERM rozpatrzył projekt zmiany ustawy o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym w gospodarce narodowej. Sprzeciwiano szereg — dotąd mało skutecznych — przepisów, które będą stanowiły podstawę zdecydowanych działań skierowanych przeciwko takim praktykom monopolistycznym, jak np.: zawyżanie cen, ograniczanie rozmiarów produkcji, sprzedaży lub usług w celu podwyższenia cen, utrzymywanie innych jednostek w stanie uzależnienia gospodarczego ze szkodą dla ich interesów i interesów konsumentów, podział rynku.

KERM dokonał konkretyzacji zasad i kryteriów tworzenia specjalnych stref ekonomicznych. Postanowiono, że inicjatywą tworzenia SSE muszą uwzględniać przede wszystkim bilans takich czynników produkcji na danym terenie, jak: zasoby wolnej siły roboczej, zasoby terenów pod przyszłe inwestycje, pokrycie potrzeb energetycznych obecnych i przewidywanych, możliwości telekomunikacyjne, stan zaopatrzenia w wodę.

Oddzielną część obrad KERM poświęcił problematyce morskiej, zaakceptowano projekt zmiany ustawy Kodeksu morski uwzględniającej zobowiązania wynikające dla Polski z umów międzynarodowych oraz dostosowującej przepisy kodeksu do nowego porządku prawnego w gospodarce. (PAP)

Z ostatniej chwili

● W MOSKWIE odbyły się uroczystości pogrzebowe Andrzeja Gromyki. W domu Armii Radzieckiej, gdzie wystawiono trumnę z ciałem zmarłego, pierwszą wieniec honorową zaciągnęli członkowie kierownictwa partii i państwa. Na cmentarzu Nowodewiczym, gdzie A. Gromyko został pochowany, odbył się wiec żałobny.

● AGENCJA Tanjug donosi o katastrofalnych skutkach powodzi, która nawiedziła Chorwację, Serbię i Bośnię-Hercegowinę. Zanimowano 5 ofiar śmiertelnych — i zasała konieczność ewakuowania ludności z zalanych terenów. Gwałtowna ulewa wyrządziła znaczne szkody w Zagrzebiu. Domy musiały opuścić ok. 1000 osób.

● WYSTĘPUJĄCY jako oskarżyciel w procesie 14 byłych oficerów rewolucyjnych sił zbrojnych i MSW Kuby minister sprawiedliwości A. Escalona zażądał dla siedmiu osób kary śmierci. Akt oskarżenia zarzuca podstępny zdradzie stanu, udział w przemyśle narkotykowym i inne zezłeststwa.

● PLK OLIVER NORTH, główny oskarżony w aferze Irangate, został skazany przez sąd w Waszyngtonie na trzy lata więzienia oraz 150 tys. dolarów grzywny i 1200 godzin pracy na cele społeczne. Stosunkowo niski wyrok sędzia uzasadnił tym, że w rzeczywistości North był tylko podwładnym, który „wypełnił polecenia kilku cynicznie nastawionych przełożonych”.

● DRUGI raz w ciągu dwu dni Rada Najwyższa ZSRR odrzuciła kandydata na ministra, który przeszedł już przez „filtr” parlamentarny komisji i komitetów. Wczoraj głosowano za kandydatem 62-letniego Nikołaja Konariewa, ponownie rekomendowanego na stanowisko ministra komunikacji. Odpowiedziało się za nim 130 deputowanych, przeciwko — 204, a wstrzymało się od głosu — 40.

● SAMOLOT z jednostki lotniczej Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej, wykonujący lot ćwiczebny wszedł w kolizję w rejonie Lubina (woj. łęczycki), z samolotem typu „Pirat”. W wyniku ścierania poniósł pilot zbrojowa M. Majewski z Aeroklubu lubińskiego. Samolot wojskowy wyładował na macierzystym lotnisku. Przyczyną wypadku zbada specjalna komisja.

7 dni na trasach

(dokończenie ze str. 1)

Powie ktoś, że rajd się przeżył, że XXI jego edycja to już tylko ciche echa dawnej świetności. My natomiast uważamy, że okres antycznych rajdów dopiero się zaczyna. Zmieniliśmy formułę imprezy, traktując ją jako prawdziwie turystyczną.

Jedną z najlepiej zorganizowanych grup rajdowych była reprezentacja Sieradza. — Do tej imprezy przygotowaliśmy się solidnie — mówi Waldemar Łuczak, jej szef. — Jak przystało na prawdziwych turystów, jesteśmy samowystarczalni. Sami sobie gotujemy, sami robimy obokobok. Nawet nie spodziewaliśmy się, że poznamy tak malownicze zakątki woj. kosańskiego. Maszerowaliśmy obok jezior o wodzie tak czystej, że mogliśmy gotować na niej zupę. To już unikat w naszym kraju.

W XXI rajdzie uczestniczyła również 10-osobowa grupa komsomolców z Białej. Wśród nich był również Borys Antonowicz Piastini, kombatant II wojny światowej, który walczył w szeregach Wojska Polskiego.

— Z tamtych lat pozostała mi znajomość języka polskiego — powiedział. Jestem w

cz. W ich miejsce zaferowały gotowość wsparcia dla procesu reform zmierzających do stworzenia w naszym kraju bardziej wydajnego sys-

Delegacja polska na szczyt Układu Warszawskiego

Wczoraj do Bukaresztu przybyła na dwudniową naradę Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego delegacja polska, której przewodniczył i sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa PRL, Wojciech Jaruzelski.

W skład delegacji wchodzi: premier Mieczysław F. Rakowski, sekretarz KC PZPR, Józef Czyrek, minister spraw wewnętrznych, Czesław Kiszczyk, minister obrony narodowej, Florian Siwicki, minister spraw zagranicznych, Tadeusz Olechowski.

Z wizyty M. Gorbaczowa we Francji

● Projekt zamrożenia zbrojeń rakietowych

Paryż (PAP). Środę, drugi dzień wizyty we Francji Michaiła Gorbaczowa rozpoczął od złożenia kwiatów pod paryskim łukiem Triumfalnym, gdzie znajduje się Grób Nieznanego Żołnierza. Radziecki przywódca wpisał się także do księgi pamiątkowej.

Kolejnym punktem programu wizyty M. Gorbaczowa była wizyta w ratuszu i rozmowy z merem Paryża Jacquesem Chirakiem.

Następnie odbyło się spotkanie przywódcy radzieckiego z intelektualistami Sorbony i konferencja

prasowa z udziałem Francois Mitterranda.

W przemówieniu wygłoszonym we wtorek wieczorem podczas przyjęcia w Pałacu Elizejskim M. Gorbaczow wysunął propozycję włączenia francuskiej broni atomowej do procesu rozbrojeniowego. Wypowiedział się też przeciwko rozwojowi taktycznej broni nuklearnej i rozmieszczeniu rakiet tego typu w Europie.

Prezydent Francji Francois Mitterrand w swoim przemówieniu położył przede wszystkim akcent na konieczność ograniczenia zbrojeń konwencjonalnych.

Wyższy zasiłek pielęgnacyjny

Zakład Ubezpieczeń Społecznych informuje, że od 1 lipca 1989 roku zasiłek pielęgnacyjny został podwyższony z kwoty 6.600 zł do kwoty 12.000 zł miesięcznie na każdą uprawnioną osobę.

Zmiana wysokości zasiłku pielęgnacyjnego związana jest z podwyższeniem kwoty najniższej emerytury. Zgodnie bowiem z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 15 czerwca br.

w sprawie podwyższenia świadczeń emerytalno-rentowych od dnia 1 lipca 1989 r. (Dz.U. nr 38, poz. 208) od 1 lipca br. najniższa emerytura została podwyższona do kwoty 40.000 zł miesięcznie. W związku z tym, że zasiłek pielęgnacyjny stanowi 30 proc. najniższej emerytury od 1 lipca br. zakłady pracy powinny wypłacać ten zasiłek w wysokości 12 tys. zł miesięcznie. (PAP)

Najważniejsze jest słońce

(dokończenie ze str. 1)

Najważniejsze, że nie musimy troszczyć się o zakupy. Z Wrocławia przywieźliśmy za sobą większość niezbędnych artykułów: makę, cukier, sól, drób, nawet masło na pierwsze dni. Mamy warunki do ich przechowywania. Zapewniamy natomiast opiekę lekarską, zatrudniliśmy na kolonii ratownika. Jedyny mankament, to brak własnego autobusu. Mamy kłopoty z dojazdem do Darłowa. Starsi kolonisci mogą się wybrać pieszo, dla młodszych to zbyt daleka droga. Tymczasem autobusy miejskie są przepełnione. Kursują za rzadko, bo co godzinę.

Podczas trwania pierwszego turnusu dzieci z ośrodka „Wroczamtu” wybierają się na wycieczkę wodolotem, zwiedzają Zamek Książ, Pomorski i darłowski „Kuter”. Starsi kolonisci pojadą pociągiem do Słupska i Koszalina.

W pobliżu plaży w Darłowie usytuowana jest Międzyzakładowy Ośrodek Fabryki Maszyn Rolniczych w Lublinie i tamtejszego Urzędu Wojewódzkiego. Zajmuje on duży, ładnie zagospodarowany teren. To jeden z większych ośrodków w Darłowie, w którym obecnie wypoczywa 550 osób. Urządzono tu wczasy dla dorosłych i kolonij dla dzieci. Kolonia rozpoczęła się 21 czerwca, w piękne, słoneczne dni. Dzieci mieszkają w dwu- i trzypołobowych

pokojach, przy których są przysznice. Na stołowe małych kolonistów obsługują kelnerki.

— Warunki mamy tu bardzo dobre — mówi kierowniczka kolonii Grażyna Polakowska. — Szkoda, że tego lata to jedyny kolonijny turnus w ośrodku. Potem nasze miejsca zajmą dorośli.

Wypoczywający na wczasach pracownicy Fabryki Maszyn Rolniczych i Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie chwala sobie pobyt w Darłowie. Byleby było słońce — mówią. Dobrą opinią cieszy się stolówka w ośrodku, prowadzona przez PSS „Kotwica” w Darłowie.

Ci, którzy zapewnili sobie zorganizowane wczasy, nie muszą troszczyć się o codzienne zakupy. Wielu turystów jednak samodzielnie zaopatruje się w darłowskich sklepach. Odwiedziliśmy kilka takich placówek 4 lipca po godz. 14. Bez większych kłopotów można było w nich kupić chleb, masło, mleko, twaróg, ale nie było soli, cukru i złotego sera. Proponowano niewielki wybór wędlin, wisiaty tylko „dymne” kiełbasy. Na szczęście można je w Darłowie zastąpić rybami. Ogólnie jednak mało dość dobrze przygotowało się na przyjęcie gości. W najgorszych sytuacjach ratują turystów sprzedawcy z punktów małej gastronomii. Ich stoiska czynne są czasem dopóty, dopóki są klienci. (ar)

W kwietniu br. Stany Zjednoczone zainicjowały proces zmian w polityce gospodarczej Zachodu wobec Polski, ogłaszając 8-punktowy program po-

Z czym George Bush wyjedzie z Polski

cznych z Polską, wkrótce stał się wspólną platformą polityki gospodarczej NATO wobec naszego kraju. W maju br. w czasie pierwszej podróży prezydenta USA do Europy Zachodniej, nastąpiło ujednolicenie stanowisk sojuszników Stanów Zjednoczonych w kwestii zakresu ich zaangażowania się w poparcie reform gospodarczych w Polsce. Po kolei kraje zachodnio-europejskie odpowiadały od wcześ-

temu ekonomicznego. Zamiast pomocy gospodarczej — pomoc w reformowaniu polskiej gospodarki. Pozornie drobna zmiana, ale oznacza ona wiele. Zamiast kredytów wolnodewizowych — niewielkie środki na szkolenie menedżerów. Zamiast spodziewanego napływu kapitałów dla tworzenia nowych branż naszego przemysłu pod kątem eksportu — zachęty dla zachodnich firm do rozwoju w Polsce.

Są podstawy, aby sądzić, że w ślad za podjętą w maju br. w Brukseli próbą koordynacji przez USA polityki gospodarczej Zachodu wobec Polski, Stany Zjednoczone będą pełnić rolę jej koordynatorów również na paryskim spotkaniu przywódców siedmiu najwyższych przemysłowych krajów zachodnich. I trudno przewidzieć czy już teraz rozwinie się z ich strony akcja pomocy? Czy obejmie ona również dziedzinę stosunków finansowo-kredytowych? Dla odpowiedzi na te pytania potrzebujemy znaczącego będzie miała postawa administracji amerykańskiej. Dlatego nie jest w tej chwili najważniejsze z czym George Bush przybędzie za kilka dni do Polski, lecz z jakim wyobrażeniem o naszych sprawach z niej wyjedzie. I na ile rozwój sytuacji w Polsce uzna za zgodny z globalnym interesem Stanów Zjednoczonych.

Tekst i fot. JERZY SZYCH

ANDRZEJ KRUCZEWSKI

Rzeźnia na torach

Wypełniony węglem pociąg towarowy relacji Knurow — Dolna Odra najechał na spacerujące torowiskiem wielkie stado ok. 100 krów. Zabitych zostało ok. 60 zwierząt. Pozbawione opieki stado należało do Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Białkowie (woj. wrocławskie). (PAP)

ZDARZENIA W WYPAKACH

Na prostej drodze...

Na prostym odcinku drogi doszło wczoraj do zderzenia dwóch samochodów. Ok. godz. 16 na trasie Bobolice-Przydargi, Dariusz O. z Wałbrzyska kierujący fiatem 126 p zjechał w pewnym momencie na lewą stronę jezdni i nastąpiło zderzenie z nadjeżdżającym z naprzeciwka fordem. W wypadku poszkodowany został kierowca „malucha”, którego z ogólnymi obrażeniami przewieziono okazyjnym samochodem do szpitala w Koszalinie. Straty materialne wskutek uszkodzenia pojazdów są wysokie.

Sztabka złota w „prezencie” dla złodzieja

Okazał czyni złodzieja — głosi obiegowe powiedzonko. Taką okazję wykorzystał — nie wiadomo jeszcze, zawodowco czy amator — który wczoraj w południe odwiedził biura przedsiębiorstwa melioracyjnego w Kolobrzegu przy ul. Mazowieckiej. W jednym z otwartych pomieszczeń biurowych nie było żywego ducha, leżała zaś torba z portmonetką, a w niej 14 tys. zł, kartki żywnościowe i... sztabka złota. Oczywiście, gość ulotnił się z zawartością portmonetki.

Okazję wykorzystał też złodziej w Ustroniu Morskim. Przez otwarte okno dostał się on do wnętrza restauracji „Kaszubianka”, skąd skradł magnetowid, magnetofon, radiodiodniornik, kasety magnetofonowe o łącznej wartości około 2 mln zł. Postępowanie w tej sprawie prowadzi miejscowy posterunek MO.

„Przyjechałem do Kielc po szczególnego rodzaju lekarstwo, po pigułkę optymizmu” — powiedział dziennikarzem premier Mieczysław F. Rakowski zwiędając budowane przez „Exbud” Centrum Kooperacji Międzynarodowej. Premierowi potrzebne jest lekarstwo, bowiem w kraju — jak długi i szeroki — rozlegają się narzekania dyrektorów przedsiębiorstw na braki materiałów i surowców, części zamiennych, na niezyciowe przepisy, pazerność fiskusa itd. Premier jest w tej szczęśliwej sytuacji, że ma — a przynajmniej powinien mieć — wpływ na owe nekające zakłady pracy przypadłości. Ale co ma zrobić szeregowy dziennikarz, który także wysłuchuje ciągle tego samego zestawu narzekania? Powinien po swoją „pigułkę optymizmu” pojechać do Polczyna Zdroju.

W CZERWCU 1987 roku Eugeniusz Bujakiewicz, z wykształcenia magister inżynier rolnictwa, przeczytał w gazecie o rozpisaniu konkursu na dyrektora

szyla się aż o 30 proc. Taka jest skala prostych rezerw w polskim rolnictwie. Eugeniusz Bujakiewicz broni się jak może przed utożsamieniem tego niewątpliwego sukcesu ze swoją osobą.

Ucieczka do przodu

Kombinatu PGR w Polczynie Zdroju. Postanowił spróbować — szczęścia. Dlaczego? Choćby dlatego, że — będąc jeszcze młody — miał już duże doświadczenie zawodowe jako kierownik POHZ w Mściach. Ciągłe ambitny — chciał spróbować czegoś więcej.

Wydawać się mogło, że w rozgrywce o dyrektorski fotel ma małe szanse. Jego konkurentami byli bowiem wieloletni pracownicy tegoż PGR. W takich konkursach „obcy” przegrywa zazwyczaj ze „swojakami”. Tym razem było inaczej. Jurorzy wnieśli się ponad poziom partykularnych interesów. Wiedzieli, że przedsiębiorstwu potrzebny jest ktoś nowy, nie związany z tutejszymi układami i układkami. Ten nowy miał nie lada zadanie. PGR był pod kreską. W 1987 roku, zamiast zysku, przyniósł ponad 60-milionowy deficyt!

Pytam się dzisiaj dyrektora Bujakiewicza, czy nie przeszczerzył się takiego „dobrodziejstwa inwentura”. A on, pragmatyk z krwi i kości odpowiada, że nie wierzy w fatalizm losu, w szczególnie spłot okoliczności i warunków, który powoduje, że przedsiębiorstwo „musi” być deficytowe. Wbrew pozorom rolnictwo jest bardzo wymiernym dziedziną gospodarki narodowej. Jeśli ziemia uprawiana jest zgodnie z wymogami agrotechniki, to da odpowiedni plon. Tak samo jest z hodowlą zwierząt.

Prawda, jakie to proste? Aż banalne. Ale Bujakiewicza nie można posądzać o wygłaszanie wyświechtanych frazesów. On te oczywiste prawdy potrafił zmienić w fakty. W ciągu sześciu miesięcy tego roku od krów udojono 1,906 mln kilogramów mleka. O 400 tys. kg więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Te 400 tys. kg to w przeliczeniu na pieniądze ok. 50 mln zł. Dodatkowe tysiące hektolitrow mleka uzyskano od tego samego stada krów i przy tej samej obsłudze. Wyniki kontroli użytkowości mleka mówią, że w 1987 roku, wśród 27 kossalińskich pegeerów plasowali się na 19. miejscu. W roku ubiegłym na szóstym. W tym roku mają ambicję wskoczyć na mleczarskie podium. Jak się to robi? Trzeba znaleźć odpowiednią kadrę, zorganizować współpracę z zootechnikami, zadbać o pasze odpowiedniej jakości.

W wyniku takich działań w niektórych zakładach rolnych polczyńskiego PGR produkcja mleka zwię-

Jest to zasługa jego załogi. On robi tylko co do niego należy. Umiejętnie organizuje pracę.

NIKTÓRE ze wspomnianych rezerw mają wręcz anegdotyczny charakter. Gospodarstwa rolne w PGR Polczynie mają ziemie orne w terenie silnie pofalowanym przez lodowce. W Resku krajobraz jest jak na pogórze. W pagórkowatym, usianym kamieniami terenie orka jest nie lada sztuką. W niektórych zakładach lamano do 1000 sztuk lemieszów rocznie! Jeden lemiesz kosztuje teraz 5 tys. zł! A wystarczyło przecieć zastosować plugi z uchylnym korpusem, aby liczba awarii zmniejszyła się o 75 proc.

Aby minimalizować i te koszty, w jednym z zakładów zaczęto ze starych rezerw kolejowych wytwarzać własne lemiesz. Okazało się, że te chalu-pniczo klepane lemiesz są trzykrotnie trwalsze, a kosztują jedną dziesiątą tego co fabryczne. Taka jest skala polskich paradoksów!!!

Alle rezerwy proste mają to do siebie, że szybko się kończą. Aby zapewnić trwały postęp trzeba inwestować. W zakładach w Kolacu, Jaworowie, Resku, Ostym Bardzie trwają remonty i modernizacje budynków inwentarskich. Ludzie już nie chcą — i mają rację — wyrzucać obornika widłami. Trzeba mechanizować te czynności. Trzeba budować nowe, wygodne



Fot. K. Ratajczyk

mieszkania, aby praca na wsi przestawała być smutną koniecznością. W polczyńskim PGR budują te mieszkania. W ubiegłym roku oddali — 42, w bieżącym będzie ich 30, w przyszłym — 36. Potem jeszcze wybudują w Popielewku — 12 i problem mieszkaniowy będzie w przedsiębiorstwie w zasadzie rozwiązany. Co więcej stworzy się rezerwa mieszkaniowa dla przyciągnięcia z zewnątrz fachowców.

Wspomniane wyżej inwestycje były możliwe dzięki niezłym wynikom ekonomicznym. Po deficytowym roku 1987, w ubiegłym wypracowali już 63 mln zł zysku. W tym roku ma on sięgnąć 200 mln zł. Ale to wszystko stanowi kroplę w morzu potrzeb. Umożliwi zamianę pegeerowskiej biedy na średniactwo bez perspektyw rozwoju. A nie o to przecież chodzi E. Bujakiewiczowi i skupionym wokół niego inżynierom i technikom. Chodzi o to aby stworzyć nowoczesne, bazu-

jące na najnowszych europejskich technologiach, wysokowydajne przedsiębiorstwo. A do tego potrzebne są, jak mawiał Napoleon trzy rzeczy: „pieniądze, pieniądze i jeszcze raz pieniądze”. Jak je jednak zdobyć, skoro obecny układ cen płodów rolnych i kosztów produkcji plasuje rolnictwo na szarym końcu pod względem rentowności?

Ale przetwórstwo jest opłacalne. Duże pieniądze zarabiają też różnego typu spółki. Dlaczego w tych dziedzinach nie miałyby spróbować swych sił PGR?

Zaczęli od współpracy z „Animehem”. W zakładzie rolnym w Kłokowie niedużym nakładem kosztów stworzyli bazę eksportową, z której jeszcze w tym roku sprzedanych zostanie za granicą 5 tys. owiec. Poprzeź owce eksportowane były przez bazę PGR Barwice, lub POHZ. Pośrednictwo wiadomo, kosztuje. Gdy się je ominie kilka milionów złotych zostaje w kasie przedsiębiorstwa.

Nie tylko eksport owiec jest opłacalny. Kiedyś mówiło się — „Kto ma owce, ten ma co chce”. Później opłacalność tego kierunku produkcji znacznie się obniżyła. Ale jest ona ciągle wysoka, gdy przedmiotem handlu są zwierzęta wysokowydajnych ras, których w kraju niestety brakuje. PGR Polczynie zakupił w RFN 100 sztuk owiec rasy „czarnogłówek”.

Gotowa już jest ovczarnia dla 600 matek, a tworzona jest ovczarnia zarodowa.

DOBRE interesy można robić także sprzedając owczą wełnę. Znowu jednak pod warunkiem wyeliminowania z gry ekonomicznej pośredników. A takim pośrednikiem na tym rynku jest „Polsurwis” z Łodzi. 22 pegeery, w tym polczyński, zawiązało spółkę z Zakładami Przemysłu Wełnianego w Złocieńcu. Ze składowych pieniędzy wybuduje się dla Zakładów i wyposaży pralnie oraz przędzalnię wełny. Spółka skupować będzie wełnę po cenie o 50 proc. wyższej niż „Polsurwis”. Zainwestowane pieniądze zwrócą się już po roku. Potem udziałowcy cieszyć się będą wyższymi dochodami i dzieląc wypracowane przez spółkę zyski.

PGR Polczynie Zdrój jest też udziałowcem pierwszej chyba na Pomorzu Środkowym spółki akcyjnej — „Eko-budowa”. Utworzono ją wspólnie m.in. z Radą Narodową Miasta i Gminy w Polczynie. PGR wnosi do spółki pomieszczenia po starej mieszalni pasz w Dziwogórze, mały tartak i stolarnię. W zaimprovizowanej hali produkcyjnej będą wytwarzane oczyszczalnie ścieków typu „bio-blok”. Jeszcze w tym roku ma ich powstać 20—30 sztuk. W przyszłym około 150. Będzie się tam również wytwarzać stolarke okiennej, budowlane materiały wykończeniowe. Jeśli pomysły wypali, zyski spółki będą liczone w setkach milionów złotych!

Następna spółka została zawarta z Polską Hodowlą i Obrotem Zwierząt „Polhoz” (kto wymyśla takie nazwy!). Za wyeksportowane byki firma RAU z RFN dostarczy do PGR Polczynie trzy zestawy maszyn do kompleksowej uprawy zbóż. Będą to między innymi zaprawki do nasion, siewniki, opryskiwacze. Całość kosztuje 260 tys. marek. Niby dużo, ale zachodniemiecki kontrahent to solidna firma. Gwarantuje, że przy zastosowaniu ich technologii wzrost plonów wyniesie co najmniej 20 procent.

AMBICJA dyrektora Bujakiewicza jest stworzenie pełnego ciągu przetwórstwa rolnego. Od wyprodukowania własnych pasz, po sprzedaż w zakładowych sklepach wędlin wytworzonych w zakładowej masarni. Rozpoczęli właśnie w Łęku budowę uboju z masarnią o wydajności 6 ton mięsa i wędlin na dobę. Obiekt wyposażony zostanie w urządzenia przez zagranicznego kontrahenta. Najprawdopodobniej będzie to firma francuska, lecz rozmowy jeszcze trwają. Dopiero tam wyłano fundamenty, a w Polczynie Zdroju rozpoczęto już budowę zakładowych sklepów, w których sprzedawane będą wyprodukowane w Łęku wędliny.

To jeszcze nie koniec inwestycji. W Zakładzie Rolnym Tychówko budowana jest suszarnia zbóż na eksport, o pojemności magazynowej 1200. W Zakładzie Rolnym Kłokowo przemyśleją się do uruchomienia we współpracy z zagranicznym kontrahentem wytwórni olejków eterycznych. Zakłada się plantacje owoców jagodowych: truskawek, malin, a w przyszłości czarnej porzeczki, a nawet być może, brzoskwiń i winogron, które ponoć udają się w tutejszym klimacie.

Rozmach i konsekwencja planów rozwoju przeciętnego dotąd polczyńskiego PGR-u udowadnia, że nastroj beznadziejności jaki wylania się z wypowiedzi wielu dyrektorów polskich przedsiębiorstw jest tyleż wynikiem trudnych warunków gospodarowania, co i ich indolencji. Wyniki osiągnięte przez załogę polczyńskiego przedsiębiorstwa dowodzą, że nie maszyny, nie nawozy, lecz ludzie z inicjatywą, przedsiębiorczy, są najważniejszym czynnikiem produkcji.

MIROSLAW MAREK KROMER

Rozstrzygną szeregowi członkowie partii

W „Życiu Warszawy” ukazał się wywiad z Ryszardem Kurylczykiem, I sekretarzem KW PZPR w Słupsku. Mówi się w nim o najbardziej aktualnych, rzecz można — palących, problemach przed jakimi stoi partia. Z tego więc względu zdecydowaliśmy przedrukować fragmenty wywiadu, opatrując je własnym tytułem. Oto one:

(...) na „dole” mówi się dosadnie, że partia obrala kurs prowadzący ją wprost do kłeski.

Przez ponad 40 lat partia stawiała cele, obiecywała lepszą przyszłość. Niestety, cele się realizowały, a przyszłość nie chciała być lepsza. Dziś nadeszła pora, aby PZPR podporządkowała się społeczeństwu, jego celom i dążeniom. Wybory potwierdziły, że społeczeństwo dokonało przełomu. Partia nie może więc pozostać z tyłu. Musi szukać nowej drogi, jeśli chce nadal spełniać czołową rolę polityczną. Dlatego uczyniła krok w stronę tych sił, które pewną drogę wskazują. Inną. Być może lepszą.

Moim zdaniem, nie jest to wcale zmierzanie ku kłesce, lecz ku przyszłości, w której, upraszczając, będzie można połączyć elementy drogi socjalistycznej — w sensie politycznym, z elementami drogi kapitalistycznej — w sensie gospodarczym. Jeśli będzie to droga przemysłowa i wybrana, uwzględniająca realia, to tylko chwala partii. A co z tej hybrydy wyniknie, doprawdy nie wiem. Ale zaryzykować trzeba.

— W ten sposób partia podjęła dramatyczne ryzyko. Chcąc uzyskać społeczną legitymację i potwierdzić swoją rolę jako awangardy reform — może dużo stracić. Również władzę.

— Zdajemy sobie z tego sprawę. Ale czy naszym celem ma być tylko utrzymanie władzy? Jakimi metodami? Wprowadzając kolejny stan wojenny? W dniach, kiedy półki sklepów niebezpiecznie świecą pustkami, musimy to sobie powiedzieć otwarcie: bez zmian gospodarczych nikt — żadna partia, żaden dyktator — nie utrzyma władzy w Polsce. A chcąc te zmiany wprowadzić, trzeba zmierzać w stronę rozwiązań rynkowych. Czyli, jakby zaprzeczać samemu sobie, swoim pryncypiom; drodze, jaką się szło przez ponad 40 lat. Trzeba mieć do tego ogromną dozę odwagi i wiary w przyszłość. Krótko mówiąc, jest to obrona tezy, że socjalizm jest reformowalny...

— Jeśli dobrze pana rozumiem, stawia pan na gospodarkę rynkową i pluralizm. Pluralizm w ogóle, czy również pluralizm wewnątrz partii?

— Przecież już X Plenum przyjęło ideę pluralizmu. Wcześniej czy później trafi też do Sejmu i Senatu ustawa na temat powoływania partii politycznych. Nie ma odwrotu od tego procesu. Wszystkie partie, w tym także moja, będą musiały odtąd walczyć o miejsce dla siebie. Wiem, że najtrudniejszy będzie okres początkowy. Przyzwyczajenia, że jesteśmy kierowniczą partią, że nasza przewodnia rola zapisana jest w Konstytucji etc. są przecież tak silne. A tu nagle konieczność walki... To coś nowego, dla wielu wygląda groźnie i tajemniczo. Sam sobie na razie tego do końca nie wyobrażam, ale jeśli do partii mają przyjść nowi ludzie — a przyjdą muszą, jeśli chce ona realnie istnieć — to pewnie oni to sobie wyobrażą do końca.

Uważam, że klucz do przyszłych zmian leży wśród „szarych” członków partii, poddawanych dziś surowemu egzaminowi praktyki. Jeżeli w wyniku tej weryfikacji odpadną ludzie, którzy dają do recydywy starych metod od lat sześćdziesiątych, to na pewno nie zaszkodzi. Zaszkodzi natomiast, jeśli odpadną ludzie myślący o jutrze. Widząc, kto odpada, może się będzie łatwo przekonać, ku czemu partia zmierza...

(...) „dole” partii, szeregowi członkowie PZPR stanowczo chcą jednego — stabilizacji. Jak długo można żyć z ciągłą niepewnością jutra, padając od ściany do ściany i bijąc głową w mur? Ludzie mają tego serdecznie dosyć. Żądają wprowadzenia wreszcie do końca radykalnych reform i to przede wszystkim reform gospodarczych. Żądają, żeby za to, co zarobią, mogli

utrzymać rodziny na godziwym poziomie. Chcą przychodzić do pracy i nie natykać się tam ciągle na rozpolitykowane tłumy, uczestniczące w jakichś strajkach, nieważne czy inicjowanych przez partię, „Solidarność”, czy OPZZ. Oczekiwanie spokoju, bezpieczeństwa, stabilizacji jest powszechne.

(...) załóżmy, że faza przemian minie spokojnie i że z XI Zjazdu wyłoni się odmłodzona i znacznie silniejsza partia. Jakże ma pan jednak gwarantować, że tak naprawdę się stanie?

— To jest sprawa mojego pokolenia, 30—40-latków. W partii jest dziś wielu takich ludzi. Nasza grupa pokoleniowa żyje, działa, chce zmian na lepsze. A dopóki działa, jest gwarancja, że partia będzie szła ku czemuś innemu, lepszemu. Nagle przecież to pokolenie nie zniknie. Chyba, że odejdzie z partii, co byłoby dla niej dramatem.

To jest właśnie gwarancja, w pewnym sensie pokoleniowa, że ludzie, mający dziś lat 30—40, będą chcieli działać, zmieniać, po to, by godnie żyć. Wierzę, że stać ich będzie na inne koncepcje i na preferowania tych koncepcji. Taka jest moja opinia. To młodsze, idące za nami pokolenie żąda tego samego, co my, ale ostrzej i gwałtowniej. Jest tylko pewna różnica — większość tych młodych ludzi jest poza partią.

— A czym chciałby ich pan przekonać do wstąpienia? Albo chociaż — do głosowania na PZPR za 4 lata?

— Żadna partia nie może istnieć bez programu. A my jako PZPR — trzeba to uczciwie powiedzieć — nie mamy programu w sprawach najistotniejszych dla społeczeństwa. W sprawach gospodarczych. To o czym mówimy, to „blebanie”, a nie program. Głosimy, że mamy plany, koncepcje, odwołujemy się do uchwał IX i X Zjazdu, ale kto dziś czyta sążniste materiały któregośkolwiek zjazdów? Kto wgląda się w uchwały plenum?

Owsem powszechnie kojarzy się np. X Plenum z pluralizmem. Bo to jedno słowo mocniej się zakorzeniło w świadomości społecznej niż uchwały. Program gospodarczy partii też powinien mieć taki charakter. Niech się zakoduje w zbiorowej pamięci, że jest to prosty reformatorski. Może mieć tomy opisów i wytycznych, ale niech będzie realizowany. Bo społeczeństwu chodzi o to, aby program został wykonany, żeby w związku z tym w sklepach przybyło towarów, żeby poprawiły się usługi, komunikacja itd., itd. Wtedy nie będziemy się musieli obawiać braku akceptacji, przegranej w wyborach, zejścia na marginesy...

— Patrząc ogólnie, nie widzę dziś rozbieżności między polityką kierownictwa partii a dążeniami mas członkowskich. Wiem jednak, że istnieje ekstrema bardzo przeciwna temu, co się dzieje. I że jest też ekstrema będąca absolutnie „za”, bez względu na koszty przełomu. Ekstrema na szczęście wzajemnie się znoszą. Rozstrzygające znaczenie mieć będzie to, co zrobią szeregowi członkowie PZPR. To oni mają klucz do przyszłości partii!

W wywiadzie, obok poglądów do zaakceptowania przez wszystkich, są i kontrowersyjne, takie które mogą wywołać w różnych kręgach dyskusję, a także sprzeciw. I tak chyba powinno być, bowiem w przeszłości odeszły — jak sądzimy — czasy, kiedy publicznie wyrażone poglądy I sekretarza KW mogły jedynie podlegać akceptacji przez członków partii. Dyskusja o przyszłości partii potrzebna jest obecnie nieodwrotnie jej samej, wszystkim jej członkom. O takiej dyskusji zachęcamy i łamy „Głosu” będą dla niej otwarte.

KALEJDOSKOP

Festiwal bez nagród

Festiwal Polskich Filmów Fabularnych, który odbędzie się w Gdyni w dniach 14—18 września, nie będzie w tym roku przyznawał żadnych nagród regulaminowych. Pokazane zostaną wszystkie filmy, jakie zrealizowała kinematografia państwowa w okresie ostatniego roku.

Ograniczenia w stosowaniu freonów

Ministerstwo Handlu Zagranicznego i Przemysłu Japonii oznajmiło, iż podjęto decyzję, aby w ciągu roku zmniejszyć o 30 proc. produkcję stosowania freonów w kraju. Od początku bm. wprowadzono ograniczenia w stosowaniu pięciu najbardziej popularnych rodzajów tego niebezpiecznego gazu, który niszczy powłokę ozonową Ziemi. W tej sytuacji powstaje konieczność zastąpienia freonów. W początku br. japońska firma, Asahi Glass powiadomiła, iż wyprodukowała substancję, której właściwości niczym nie ustępują freonom i nie jest ona niebezpieczna dla powłoki ozonowej Ziemi.

600 Kubanek umiera co roku na raka piersi

U około 1400 kobiet wykrywa się corocznie na Kubie raka piersi, natomiast 600 umiera co roku na nowotwory piersi — informuje organ Centrali Związków Zawodowych Kuby „Tribunadoras”. Kobiety zaliczone do grupy ryzyka będą poddane badaniom przy pomocy specjalnego mammografu, zdolnego do wykrywania milimetrowych komórek rakowych, których nie może wykryć rutynowe badanie kliniczne lekarza. W tym przypadku jeśli małe guzki wykryte są odpowiednio wcześnie — kończy się — jest czas by zastosować interwencję plastyczną bez konieczności uciekania się do usunięcia całej piersi.

Telewizyjne wystąpienie Jana Bisztygi

4 bm. przed kamerami TVP złożył informację rzecznik Komitetu Centralnego PZPR Jan Bisztyga.

W niedzielę 2 lipca w dzienniku telewizyjnym, komentując wydarzenia ubiegłego tygodnia, zacytowano pogląd francuskiej gazety „Le Quotidien de Paris” na temat sytuacji w PZPR. W związku z tym do Komitetu Centralnego wpłynęło wiele zapytań, w których wyrażono oburzenie i zaniepokojenie spekulacjami o prawdopodobieństwie naruszenia jedności partii. Tego typu informacje, powtarzające się w prasie zachodniej, niekiedy mają dywersyjne intencje i zrozumiałe jest, że nie są wiarygodne. Tym razem nieprawdziwe zagraniczne informacje nałożyły się na żywą dyskusję wewnątrz partii, m. in. na temat jej przekształceń, zwiększenia efektywności oddziaływań w społeczeństwie i dlatego spowodowały dezorientację. Zaprzeczam intencjonalnym spekulacjom prasy zachodniej o rzekomych podziałach w

partii. Pragnę podkreślić, że PZPR, jej kierownictwo, jest świadome inicjującej i stabilizującej roli partii w procesie przemian w Polsce.

Tę funkcję może ona spełniać tylko jako partia zwrata i silną poparciem społecznym. Takie są dominujące przekonania w całej partii; ich wyrazem było XIII Plenum Komitetu Centralnego, które zdecydowanie zademonstrowało jedność PZPR, poparcie dla decyzji X Plenum, a także sekretarza Wojciecha Jaruzelskiego.

XIII Plenum opowiedziało się za utrzymaniem jedności partii — jako wartości fundamentalnej, gwarantującej skuteczną kontynuację reform gospodarczych i przemian społeczno-politycznych. Niezależnie od intencji autorów cytowanej w Telewizji Polskiej informacji, jest ona tylko pozabawiona realnych podstaw spekulacją niezbyt wiarygodnego pisma francuskiego. Mimo tego wprowadziła ona jednak część członków partii i społeczeństwa w błąd; na to nie możemy pozostać obojętni. Sprawa jest analizowana i stosownie wnioski zostaną wyciągnięte. (PAP)

Telewizyjne wystąpienie premiera M. F. Rakowskiego

4 bm. przed kamerami TVP wystąpił prezes Rady Ministrów Mieczysław F. Rakowski. Oto skrót jego wystąpienia:

U PŁYWA dziewięć miesięcy od chwili, gdy zostałem mianowany premierem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dziś zgodnie z konstytucyjną zasadą złożyłem nowo wybranemu Sejmowi dymisję swego rządu. Te dziewięć miesięcy nie były łatwe w życiu całego społeczeństwa i w moim życiu. Każdego dnia przynosiła mi świadomość, że mój wymarzony model Polski — kraju gospodarnego, rządzącego się rozsądnymi i sprawliwymi prawami, zaludnionego przez ludzi w miarę szczęśliwych, zadowolonych ze swego losu — nie jest możliwy do osiągnięcia w ciągu roku, dwóch a nawet pięciu.

Z drugiej strony przynosiła mi także świadomość, że wiele Polek i Polaków oczekiwało, iż Rakowski szybko zmieni trudną i uciążliwą rzeczywistość. Z tego przekonania płynęła raczej powszechna akceptacja wyboru, którego dokonał Sejm IX kadencji. Ponieważ niestety tak się nie stało, bo stać się nie mogło, nadzieje części Polaków ustąpiły rozczarowaniu. Rozumiem to, choć nie akceptuję. Nie tylko od rządu, Sejmu, czy też oświadczeń ode mnie zależy pomyślność Polski i jej obywateli. Nie przestanę powtarzać, że los Polaków zależy od stosunku milionów ludzi do pracy, do istniejących praw i obowiązków, a nie tylko przywilejów zagwarantowanych Konstytucją Polski Ludowej. Zależy także od gotowości zerwania ze złymi, nieraz gorszącymi nawykami, jakie przyswoiliśmy sobie w minionych dziesięcioleciach. Nie będę ich wymieniał bo każdy z nas wie o co chodzi.

Wiadomo, że dziś najbardziej dokuczają rosnące ceny oraz pogarszanie się zaopatrzenia w artykuły pierwszej potrzeby. Szczególnie niekorzystnie kształtuje się sytuacja na rynku mięsnym.

Co się tyczy rosnących cen na artykuły przemysłowe i inne to już wielokrotnie wyjaśnialiśmy mechanizmy napędzające ich wzrost, podobnie jak wzrost płac i podnoszenie się spirali inflacji. Jest jednak rzeczą oczywistą, że wyjaśnianie przyczyn, dla których gospodarka polska dziś jest taka a nie inna, nie może wpływać kojąco na zniecierpliwionych konsumentów. A jednak trzeba się liczyć z realiami.

Znam różne komentarze na temat ostatnich podwyżek cen cukru, alkoholu, benzyny i papierosów. Jedni mówią, że jest to typowe dla kolejnych rządów, które reformę gospodarczą sprowadzają jedynie do podwyżek cen. O równoczesnym wzroście płac mówi się raczej niechętnie lub wcale. Z pewnego środowiska usłyszałem, że podwyżki są zemstą rządu za przegrane wybory. Z innego, że chodzi o świadome wzniecenie niepokojów społecznych, aby rząd z pomocą sił porządkowych mógł wkroczyć w to, co dzieje się w kraju. Myślę, że z takimi pomówieniami w ogóle nie warto polemizować. Ceny stanowiące przez rząd są podnoszone nie dlatego, że tak mu się podoba, że chcemy komuś dokuczyć, lecz dlatego, że jest to konieczność ekonomiczna.

PROPORCJA cen w Polsce od lat jest nieprawidłowa. Ciągłe jeszcze żywność jest tania, drogie są artykuły przemysłowe. Na dopłaty przeznaczane do żywności sprzedawanej w sklepach idą coraz większe sumy pieniędzy. I dlatego musimy sztucznie ingerencje zastąpić prawami ekonomicznymi. A te w swych skutkach nie zawsze są łagodne.

Czeka nas teraz poważny krok, którego musimy dokonać w tym kierunku.

Ża urynkowaniem gospodarki żywnościowej jest przede wszystkim wiesz. Przy obecnych zaniżonych cenach skupu rolnicy zaczynają ograniczać nieopłacalną produkcję. Przejawia się to w opóźnieniu, ponieważ m.in. wzrosty cen w środki produkcji używane przez chłopów. Istnieje więc potrzeba dokonania gruntownej przebudowy rynku żywnościowego. Głównym założeniem rządowego projektu urynkowania jest wprowadzenie wolnego obrotu i wolnych cen mięsa, całej żywności. Nie jest to jednak sprawa łatwa, bowiem dotyczy przecież nie tylko rolników, lecz także ludności miejskiej.

Od 1 lipca rząd wprowadził na okres jednego miesiąca zamrożenie cen i płac. Dlaczego zdecydowaliśmy się na ten krok, który ma zarówno dobre jak i złe strony? Naszym zamiarem było — z jednej strony — wniesienie choć trochę spokoju na rynek, z drugiej zaś — stworzenie bardziej sprzyjających warunków dla mniej nerwowej dyskusji co i jak zrobić, aby wprowadzenie wolnych cen żywności, rekompensowane w płacach, przyniosło oczekiwane skutki; by nie pogorszyło, lecz poprawiło sytuację. Cóż nas ogromna praca, wspólnie ze wszystkimi związkami zawodowymi, dla wypracowania najlepszej koncepcji.

W TYGODNIACH, które upłynęły od wyborów do Sejmu i Senatu, krytyka polityki rządu weszła na siłę. Słyszę, że rząd Rakowskiego nie zrobił niczego istotnego, że nie zdobył się na głębokie i radykalne reformy. Odrzucam stanowczo te oskarżenia.

Od listopada ubiegłego roku rząd zainicjował i po części już przeprowadził głęboką zmianę modelu gospodarczego, prawnych i ekonomicznych zasad funkcjonowania gospodarki. Łamałmy kręgosłup starego systemu gospodarczego, który się

przeżył. Nowy system dopiero się wyłania, raczkuje jak niemowlę. Wierzę, że nadany kierunek jest słuszny, ale to niemowlę potknie się jeszcze pięć, dziesięć i dwadzieścia razy. Rzecz bowiem w tym, że za każdym faktem, który ma miejsce w gospodarce, stoi człowiek ze swoimi nawykami i interesami. I jest zupełnie bez znaczenia czy ma on w klapie plakietkę „Solidarności”, czy też znaczek PZPR albo zieloną koniczynkę.

Kto nazywa trudności przeobrażeń załamaniem gospodarczym czy wręcz bankrutem, ten wprowadza ludzi w błąd. Nie posłaliśmy na klajstrownie dziur, lecz na wielkie ryzyko rzeczywistego przeobrażenia stosunków politycznych i gospodarczych w Polsce. Zaś ci, którzy uważają że byliśmy za mało radykalni, niech się przez chwilę zastanowią co mówią.

Mamy tylko dwa wyjścia. Albo przetrzymamy obecne trudności rynkowe, cały ten bolesny przewrót w gospodarce — albo wrócimy do gospodarki nieefektywnej i na długie lata utralimy nasze zacofanie ekonomiczne.

Polska jest dziś innym krajem niż była, kiedy obejmowałem urząd premiera. Nie jest to tylko nasza zasługa. Rząd realizował linię strategiczną PZPR i sojuszników partii. Gdybyśmy tego wszystkiego dokonali w ciągu kilku lat, też nie musielibyśmy się niczego wstydić. Dokonaliśmy zaś tego zaledwie w ciągu dziewięciu miesięcy. A w gruncie rzeczy było ich znacznie mniej, ponieważ przez kilka miesięcy wazkie decyzje były zawieszane, uzależnione od obrad „okrągłego stołu”. Muszę przypomnieć, że w czasie trwania obrad słyszeliśmy każdego dnia: niech rząd niczego istotnego nie robi, póki dyskutuje się przy „okrągłym stole”. Słusznie. Tak trzeba było, jeżeli chce się poważnie traktować partnerów. Potem nastąpił okres przedwyborczy, gorączkowy, odmienny od wszystkich poprzednich. Nie twierdzę, że byliśmy w tym czasie nieaktywni, ale jest faktem, że miesiące te hamowały w pewnym stopniu dynamikę rządu.

Czy można było zrobić więcej? Zawsze można zrobić więcej, ale chcę powiedzieć, że w obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej to „więcej” nie zależy tylko od rządu. Również trzeba dodać, że żaden rząd nie uniknie decyzji niepopularnych i w związku z tym nie może liczyć tylko na oklaski. (PAP)



Najważniejszy jest trup

W typowo angielskich kryminałach, które najchętniej czytamy przy filiżance herbaty, detektywi-amatorzy udają się na poszukiwanie mordercy. Hercules Poirot został wysłany na polowanie na przestępców przez Agathę Christie już w latach 20-tych. Tłustawy, mały Belg woli zamiast whisky gorącą czekoladę, narzeka bez przerwy na swoje zbyt wąskie buty i zdaje się tylko „na swoje małe szare komórki”. W 1975 r. Agatha Christie zakazała mu umrzeć i skoncentrowała się od tego czasu na miss Marple, nieprzerwanie wędrującej po angielskich miasteczkach. Lord Peter Wimsey, przyjaciel sztuki i detektyw-amator, stworzony przez Dorothy L. Sayers, zajmuje się przede wszystkim morderstwami na feudalnych posiadłościach ziemskich i na przylutych plebanach. Jest jeszcze mistrz napięcia Alfred Hitchcock. To, że jego filmy tak na nas działają, ma prostą przyczynę: widz wie więcej niż postaci biorące udział w całej historii. I przez to właśnie gorączkuje się i drży w sposób szczególny. Hitchcock sam ciągle przyznawał, że sprawia mu ogromną przyjemność napędzanie innym stracha.

Nie ma kryminału bez trupa. Statystycy dokładnie to obliczyli: przeciętnie 2,7 trupa jest gwarancją osiągnięcia napięcia w kryminale. Najbardziej ulubiona metoda wysyłania kogoś na tamten świat to strzał z rewolweru.

Jak się sprytnie rabuje bank, pokazał w 1955 film „Riffifi”. Dwadzieścia lat później Francuz Albert Spaggiari wzorował się na nim: z pięcioma ciemnymi tykami wykopał — tak jak w filmie — podziemny tunel do banku w Nicei i zrabował 20 mln franków.

Kto chciałby choć raz zagrać w kryminał, może to teraz zrobić w Anglii. Tam mądzy hotelarze zorganizowali weekendy dla „detektywów-hobbystów”. Rzekome trupy, krew z soku malinowego i typy spod ciemnej gwiazdy są wliczone w cenę. Odgrywa się wielkie przyjęcie, które dla jednego z gości ma być ostatnim. Aktoży grają główne role. Goście hotelowi placą około 500 dolarów za taki kryminalny weekend.

To, czy kobiety piszą lepsze kryminały, zależy od punktu widzenia. Faktem jest, że trzy kobiety należą obecnie do najsłynniejszych na świecie autorów kryminałów. Amerykanka Patricia Higsmit, lat 67, swoją pierwszą książkę napisała w wieku 26 lat. „Obcy w pociągu”, sfilmowana przez Alfreda Hitchcocka. Do tej pory napisała 38 powieści, wiele z nich doczekało się ekranizacji. Jej specjalność: sprawcy, z któ-

rych „calkiem normalnym obłędem” czytelnik może się identyfikować. Kanadyjka Margaret Millar, lat 73, zona zmarłego autora kryminałów Rossa McDonalda, uchodzi za wielką lady psychologicznego kryminału. Często w centrum historii znajdują się u niej kobiety lub ojcowie — głowy rodziny, którzy z psychologicznych przyczyn stają się przestępcami. Także Angielka Ruth Rendell, lat 58, koncentruje się na stosunkach międzyludzkich, które uczą nas strachu: oto dziewczyna ucieka w schizofrenię i każe swojemu „sobowtórni” zabici własną matkę. W innej powieści matka tak dusi syna swoją miłością, że narasta w nim chęć popełnienia morderstwa. Ale najsłynniejsza jest Agatha Christie — straszliwa babunia, jak ją nazywano.

Jej „Pułapka na myszy” jest sztuką teatralną najbardziej popularną na świecie. Od czasu premiery w 1952 r. w Londynie wystawiono ją już 15 000 razy, obejrzało ponad 5 milionów widzów. Prawa na sfilmowanie zostały sprzedane w 1956 r. z zastrzeżeniem, że sztuka może być sfilmowana dopiero wtedy, kiedy nie będzie już więcej grana na scenie (producenci filmowi czekają już od 37 lat).

Nowy rodzaj kryminalnego bohatera powstał w końcu lat dwudziestych w USA: twardy i cyniczny detektyw. Najbardziej znani: Raymond Chandler ze swoim ciągle wędrującym Philipem Marlowe, oraz Dashiell Hammet, który stał się sławny dzięki swojej powieści „Sokół młotkarski”. Ulubieni detektywi z USA: „glupawy”, zawsze roztargniony i rozchylany inspektor Colombo (Peter Falk), chłodny, wiecznie z lizakiem w ustach Kojak (Telly Savalas) i elegancki, młodzieńczy Magnum (Clint Eastwood).

Historia detektywa jest literacką zagadką. I to taką, którą obowiązują ściśle reguły. Zebrał je amerykański autor kryminałów S.S. van Dine: naprawdę dobry kryminal nie powinien nigdy zawierać historii miłosnej, wprowadzić Agathę Christie raz ze zasadą zlamana, ale jej powieści „Męczennicy w brązowym garniturze” nigdy też nie stała się zbyt sławna. A czego natomiast nie może brakować — to naturalnie trupa. Najważniejsze jest morderstwo, gdyż inne przestępstwa, jak kradzież czy szantaż, są tylko dekoracją dla głównego wątku. Bardzo ważne jest, aby akcja była skonstruowana logicznie — i te dokładne konstrukcje kosztują autora najwięcej wysiłku.

I ostatnia żelazna reguła powieści kryminalnej: detektyw nie może być nigdy sprawcą.

Nowe lakiery z Dębicy

Fabryka Farb i Lakierów w Dębicy (woj. tarnowskie) wprowadza na rynek nowe wyroby.

Ostatnim dziełem dębickiej fabryki jest zestaw lakierów wodoodpornych służących do malowania drewna. Składa się z podkładu „Biolux”, który impregnuje drewno skutecznie zastępując pokost oraz lakieru nawierzchniowego w kilku kolorach „Barwolux”. Nowością jest także lakier poliuretanowy do parkietów o nazwie „Urelaks”, nie uступаający poszukiwanemu „Urelitowi” a o 30 proc. tańszy. (PAP)

Koniec pierwszych sianokosów

(Inf. wt.) W województwie śluskim skosono już pierwszy pokos traw o ponad 2 tygodnie wcześniej niż planowano. Przypisujemy wagę roślinności możliwa była dzięki bardzo sprzyjającym warunkom atmosferycznym w pierwszych miesiącach tego roku.

Niestety, zgodnie z wcześniejszymi przewidywaniami, zbiory okazały się mniejsze niż w roku ubiegłym. Stało się tak za sprawą długotrwałej suszy.

Wielu rolników próbowało nawet odkładać z dnia na dzień termin pierwszego pokosu licząc na opady deszczu, które spowodowałyby przyrost trawy. Niestety, w czerwcu opady były zbyt małe. Wiele roślin zaczęło schnąć bezpośrednio na polu, na dalszą zwłokę nikt nie mógł sobie pozwolić.

Sianokosy zakończono już w pańszewych gospodarstwach rolnych. W większości przedsiębiorstw trawy przeznaczone są na sianokiszonki. Zapasy wystarczyć muszą na kilka miesięcy. (gip)

Droga od „kopciuszka” do firmy z renomą

Dokładnie 20 lat temu, w pierwszych dniach lipca dokonano uroczystego otwarcia utworzonej od podstaw fabryki obuwia w Ślupsku. Nowy zakład, zbudowany w niespełna trzy lata, miał dać zatrudnienie w mało uprzemysłowionym regionie, a jednocześnie zapewnić pełne przetwarzanie lokalnych surowców, a więc skór wyprawianych w kilku garbarniach.

N A Pomorzu Środkowym trudno doszukać się obuwniczych tradycji. Jednym z nielicznych śladów wydaje się być cech szewców darłowskich, którzy produkowali obuwie dla książęcego dworu, a później także na eksport — przede wszystkim do krajów skandynawskich. Także w Ślupsku szewcy stanowili znaczącą grupę mieszczańską społeczności. Jednak o przemysle obuwniczym nigdy wcześniej nie było tutaj mowy.

Miedzy innymi z tych względów start fabryki obuwia nie był zbyt udany. Ślupskie buty początkowo nie cieszyły się większym uznaniem klientów, zgłaszano sporo reklamacji. Po latach wielu ówczesnych obuwników z przypadku nabrało doświadczenia, efekty przyniosła też specjalizacja w produkcji obuwia męskiego. Obecnie praktycznie tylko takie opuszcza taśmy montażowe Zakładu Obuwia, jeśli nie liczyć uzupełnienia w postaci damskich galanterek i bucików dziecięcych.

Z „kopciuszka” w branży skórzanego ślupski zakład przeistoczył się w firmę o dużej renomie w kraju i na rynkach zagranicznych. Przyczyniła się do tego jeszcze bardziej zawężona specjalizacja: produkcja obuwia męskiego na podszewkach skórzanych. W dzisiejszym przemysle obuwniczym, zdominowanym przez chemię, jest to ewenement na skalę krajową. Produkcja tego rodzaju obuwia należy do wyjątków. Parają się nią nieliczne zakłady, w formie reszta uzupełniającej produkcję podstawową. Tymczasem w „Alce” jest to produkcja wiodąca.

Eleganckie buty, wykonane w całości z naturalnej skóry, są rocznie wyżywane przez klientów, przede wszystkim jako obuwie, wyjątkowo, luksusowe. Zyskało ono na jakości wykonania i atrakcyjności wzornictwa między innymi dzięki rozwojowi eksportu. Odbiorcy z Kanady, Australii, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego również najbardziej cenią buty na podszewkach skórzanych. Stawiają wysokie wymagania i w konse-

wencji coraz atrakcyjniejsze buty trafiają także na rynek krajowy.

SZCZEGÓLNIENIE w okresie niedoborów rynkowych, przewagi popytu nad podażą, handlowcy wręcz wydzielali sobie z rąk wyroby ze znakiem „Alki”. Doszło do tego, że organizowane dwa razy do roku giełdy obuwia stały się wystawami, na których praktycznie nie zawierano umów, ponieważ sporządzano je już w „przedbiegach”. Ślupski producent skorzystał na tym i postanowił sprzedawać obuwie z większym zyskiem. Gwarantują go nie tylko wysokie ceny, lecz także prowadzenie sklepów na zasadzie spółek z handlem. Obecnie praktycznie cała produkcja „Alki” kierowana jest do takich właśnie sklepów, rozsiadanych w kilkunastu miastach wojewódzkich po całym kraju. Należą one do najlepiej zaopatrzonych sklepów obuwniczych. Producent zainteresowany jest ciągłością sprzedaży, dobrym zaopatrzeniem, ponieważ partner (WPHW lub „Społem”) dzieli się z nim zyskami. Dlatego coraz trudniej spotkać „alkowskie” obuwie w innych sklepach.

A wracając do cen — okazuje się, że mimo wszystko nie są one tak wysokie, by gwarantowały równowagę rynkową. Do sklepu przykładowego zjeżdżają się klienci z całego kraju i wykupują po kilka, kilkanaście, a bywa że i po kilkadziesiąt par najbardziej atrakcyjnych mokasynów, by sprzedać je dalej z zyskiem. Cóż z tego, że eleganckie mokasyny kosztują w sklepie 28 tys. zł, skoro na targu w Trójmieście można je „opchnąć” dwa razy drożej?

Jeśli mówić o dorobku zakładu w okresie 20 lat, to warto wspomnieć o działalności społeczno-bytowej, bo ta na początku należała do najbardziej zaniedbanych. Z czasem dorobiono się dwóch hoteli zakładowych, wybudowano kilka bloków mieszkalnych, dwa przedszkola, żłobek. Pracownicy mogą korzystać z ośrodka wypoczynkowego w Dźwirzynie lub w Słonecznym Brzegu w Bydgoszczy. Domki kempingowe w bezpośrednim sąsiedztwie czarnomorskiej plaży, to nie lada gratka.

Wspomnijmy też jeszcze, że zakład dba o swoją przyszłość, gwarantując sobie systematyczny dopływ młodej kadry ze szkoły przykładowej.

Z. MAJEROWSKI

ŚLADEM PUBLIKACJI

autobusu oraz za nietaktowne zachowanie się w stosunku do pasażerki wymienionemu udzielono ostrzeżenia i potrącono zostanie premia w wysokości 50 procent za czerwiec br.

Za powyższy incydent przeprosiny dla pasażerki.

Dziękujemy za wyjaśnienie.

Zagadany kierowca

Odpowiadając na list Czytelniczki pt. „Zagadany kierowca”, WPKM wyjaśnia, że na przedstawioną okoliczność przeprowadzono postępowanie wyjaśniające. Kierowca autobusu Ob. Piotr Harasym złożył pisemne oświadczenie, z którego wynika, że przyczyną gwałtownego hamowania

było zajęcie drogi przez samochód marki „Star”.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami „Pasażerowie zajmujący miejsca stojące powinni w czasie jazdy trzymać się uchwytów lub poręczy”.

Za popełnione wykroczenie, tj. rozmowę z pasażerami, wypuszczenie (stojąc na schodkach) znajomego do



"Krokodil" / ZSRR

Najlepszym środkiem na schudnięcie jest dwa kilo surowego grochu. Wysypuje się codziennie przez okno a potem zbiega na ulicę i zbiera.

(„Przekrój”)

Cysterny sprzed wieków

Na Półwyspie Arabskim funkcjonują do dnia dzisiejszego wielkie kamienne cysterny, zbudowane przed tysiącami lat. W samym tylko Adenie zachowało się 50 wielkich zbiorników o pojemności ponad 135 milionów litrów. Wprawdzie woda, magazynowana przez lata w cysternach, ma odcień czerwieni (powodowany przez osad żyłkowy o tej barwie), ale cedzona przez muslin nadaje się do spożycia.

Podobne podziemne zbiorniki przetrwały na pustyni Negaw (obecnie Izrael), które zbudowali około 500 roku p.n.e. Nabatejczycy.

Podziemna autostrada dla Paryża

Władze Paryża zamierzają zbudować podziemną trasę szybkiego ruchu dla samochodów w samym centrum Paryża. Trasa ta wyposażona byłaby w nowoczesny system elektroniczny. Konieczność tego przedsięwzięcia dyktuje liczba 2 milionów samochodów, które codziennie blokuje ulice miasta.

Paryska podziemna autostrada przebiegać ma na głębokości od 30 do 70 metrów. Dzięki tej inwestycji przeciętna szybkość poruszania się samochodów w centralnych dzielnicach Paryża wzrosłaby z 15 km na godzinę do 60 km na godzinę. Użytkownicy projektowanej autostrady (podziemnej obwodnicy) będą zobligowani do opłaty 20 franków. Budowa tej trasy pochłonięłaby 20 miliardów franków.

Dziewiectwo w kontrakcie

23-letniej Brooke Shields znudziła się rola dziewczyny i niepokalanej piękności. Jej slogan reklamowy brzmiał od tej pory następująco: „Młodym swoje ciało, a dżinsy nikogo nie wpuszcza!” Nawet w kontrakcie młodzieńczej, parę lat temu, aktorki zarobowana została jej... niewinność! O dotrzymanie klauzuli dbała matka, 52-letnia Teri Shields, wykorzystując narzucony córce image do zawierania korzystniejszych finansowych umów.

Ale... na miłość nie ma rady! Będąc w Rzymie Brooke zakochała się pierwszą miłością w Marku Pesce, zarabiającym na życie jako wzięty model. Oboje wybrali się potajemnie na wycieczkę do Toskanii i w tamtejszym kurorcie Montecatini Brooke Shields poznała, że są w życiu ważniejsze sprawy niż... kontrakt filmowy!

ZUS INFORMUJE

Świadczenia z funduszu alimentacyjnego

Jakie są zasady przyznawania i wypłaty świadczeń z funduszu alimentacyjnego? Odpowiadając na liczne pytania Czytelników, przytaczamy informacje Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Celem funduszu alimentacyjnego jest zapewnienie pomocy pieniężnej dzieciom i innym osobom w przypadku niemożności wyegzekwowania należności im alimentów. Od 1 lipca br. zasady i warunki korzystania ze świadczeń z funduszu alimentacyjnego są następujące:

— Świadczenia przysługują osobie, która spełnia łącznie poniższe warunki: mieszka w Polsce, posiada sądowo ustalone alimenty, egzekucja alimentów okazała się bezskuteczna całkowicie lub częściowo, tzn. do wysokości świadczeń wypłacanych z funduszu alimentacyjnego.

Pomimo spełnienia warunków określonych w powyższym punkcie, świadczenia nie przysługują osobie, która uzyskuje pełne utrzymanie z funduszy państwowych lub społecznych, jest uprawniona do zasiłków pieniężnych wypłacanych dzieciom żołnierzom na podstawie przepisów o powszechnym obowiązku obrony PRL, spełnia zastępczo obowiązki służby wojskowej, lub po osiągnięciu pełnoletniości nie kontynuuje nauki w szkole (uczelnia) i nie jest inwalidą zaliczoną do I lub II grupy inwalidzkiej.

— Formularze wniosków o przy-

znaczenie świadczeń z funduszu alimentacyjnego pobiera się u komornika sądowego prowadzącego egzekucję alimentów i tam też składa się te wnioski po ich wypełnieniu.

— Świadczenie z funduszu na rzecz każdej z osób alimentowanych wypłaca się w wysokości alimentów ustalonych przez sąd, jednakże nie więcej, niż 25 proc. przeciętnego wynagrodzenia pracowników gospodarki społecznej za ubiegły rok kalendarzowy.

— Świadczenia z funduszu alimentacyjnego przyznaje się i wypłaca od miesiąca, w którym wniosek o ich przyznanie został złożony u komornika sądowego. Z funduszu nie wypłaca się alimentów zaległych.

— Zamieszkiwanie osoby zobowiązanej do alimentów za granicą nie stanowi przeszkody do przyznania świadczeń z funduszu alimentacyjnego, jeśli spełnione są pozostałe warunki. W takim przypadku wniosek kieruje się bezpośrednio do właściwego miejscowo oddziału ZUS. Do wniosku należy dołączyć odpis tytułu egzekucyjnego — np. wyrok sądu, ugodę sądową, a także oświadczenie, czy zostały podjęte czynności w celu dochodzenia należności od zobowiązanego zamieszkałego za granicą, a jeśli tak, to jakie i z jakim skutkiem.

— Osoby pobierające świadczenia z funduszu alimentacyjnego obowiązane są zawiadomić oddział ZUS wypłacający te świadczenia o każdej zmianie mającej wpływ na prawo do świadczeń i ich wysokości niezwłocznie po zjawieniu tych zmian.

W „GŁOSIE” z dnia 15 czerwca br. przeczytałam wypowiedź kandydata na postać, pani Zofii Wilczyńskiej z Polczyna. Wzruszyła się do łez. Bo pani Wilczyńska tak bardzo chce pomóc ludziom niepełnosprawnym, a ja właśnie do nich należę. Właśnie i ja, między innymi, jestem starszą ledwie sunącą się o lasce. Pani Wilczyńska snuje takie piękne plany np. żeby wybudować bazę rehabilitacyjną dla niepełnosprawnych, ale chyba tylko dla dzieci; mówi o wózkach inwalidzkich, na które czeka się latami, mówi o głodowych rentach inwalidzkich, o weteranach pracy...

O pomocy ludziom niepełnosprawnym naprawdę dużo się o nas mówi. Dużo się mówi, a mało się robi, a czasami wydaje mi się, że nic się nie robi. Chociaż nie, jednak coś się robi. Np. w „Głosie” podano, że w Koszalinie wybudowano sześć (6) mieszkań dla ludzi niepełnosprawnych. Ach, jej, aż sześć!!! Co za osiągnięcie! Ale czemu nie robi się dla tych nieszczęśliwych rzeczy prostych, takich niezbędnych, np. czemu nie montuje się poręczy przy różnych schodkach, którymi Koszalin jest przyczodzony?

Począwszy „Głos Pomorza” w dniu 28 września 1988 r. wydrukował w całości mój list pt. „Poręczy by się przydała i niższe schodki”. Pisałam w nim o schodkach przy ul. Kaspraka i

w jej okolicy, przy ul. Wandy Wasilewskiej, Władysława IV itd. Apelowaliśmy do wszystkich możliwych władz, aby pomogły inwalidom. Chyba to drobiazg wmontować kilkanaście metalowych poręczy przy tych wysoce, przeważnie rogatych i krzywych schodkach. A „Głos” ogłosił nawet,



Poręczy nadal brak!

w związku z moim listem, miniankię p.t. „Niepełnosprawny też człowiek”. Wydrukowano potem kilka wypowiedzi czytelników na ten temat, jak również wypowiedź pani Teresy Wróbel, kierowniczkę Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Miejskiego w Koszalinie. Mówiła pani Wróbel o zjazdach na wózki inwalidzkie i obniżeniu krawężników ale o poręczach przy schodkach jakoś nie wspomniała. I rzeczywiście, chociaż to już 9 mie-

Janina Zajac
Koszalin

Z ukosa

Cukier... wnerwia

Popularne niegdyś hasło „Cukier krzepi” zamienilo się w zupełnie inne: cukier... wnerwia ludzi i to solidnie.

Jego brakowi na rynku i to w okresie sporządzania przetworów owocowych poświęciliśmy wiele miejsc na łamach gazety. W listach i telefonach do redakcji Czytelniczki krytycznie wypowiadają się na temat braku cukru, mimo podniesionej niedawno ceny. Cukier pojawia się sporadycznie ale i wtedy organizacja jego sprzedaży pozostawia wiele do życzenia — co też ludziom się nie podoba.

20 czerwca dostarczono cukier do sklepu w Tychowie — pisze Jan Kamiński. — Przy jego sprzedaży wygrywał silniejszy. Jestem inwalidą II grupy z chorobą serca. Od miesiąca stałem w kolejce ale cukru nie udało mi się kupić. Sklepowa sprzedaje na dzieci, które gdzieś tam w pobliżu biegają. Żadnej kolejki dla uprzywilejowanych nie ma. Kiedy wreszcie GS Tychowo zaprowadzi ład w swoich sklepach, a już szczególnie w poniedziałki i wtorki, kiedy jest dostawa cukru?

Michał Nadaczny z Koszalina uważa, że za brak cukru ktoś powinien ponieść odpowiedzialność. Tymczasem dopóki cukru brakuje, potrzebne jest właściwe rozdzielnictwo tych niewielkich ilości, które trafiają na zdenerwowany rynek. — Po co ludzie mają nadaremnie stać pod sklepem przez cały dzień? A tak się zdarzyło 28 czerwca przy sklepie „pod filarami”. Nawet kierownictwo sklepu nie było w stanie poinformować czy cukier wreszcie będzie czy nie. Dostawcy też nie wiedzieli — pisze pan Nadaczny. W tym dniu cukier dostarczono o godz. 10, ale do sklepu przy ul. Reymonta. Pytam się dla kogo? I dlaczego nie po godzinie piętnastej?

Czytelnik uważa, że marazm w zarządzaniu powinien być wreszcie przełamany. Należy wyciągnąć surowe konsekwencje w stosunku do ludzi odpowiedzialnych i pobierających wysokie dodatki kierownicze. Do ruszenia tej sprawy należy zaprosić Komitet Miejski PZPR, który puszczę to wszystko samopas. Jesteśmy wszyscy odpowiedzialni i trzeba reagować na takie postępowanie i ulepszać sobie życie, obojętnie w jakich warunkach ekonomicznych. Nawet w bardzo trudnych, jakie teraz mamy, można rozwiązać sprawę rzetelnie i po ludzku.

Codzienne życie dokłada nam streś. Ludzie mogą wytrzymać wiele, tylko po co? Sprawę cukru załatwić rzetelnie i po ludzku — czy to rzeczywiście takie trudne? Handlowcy powinni sięgnąć do „wzorców”, które wytworzył nasz nienormalny rynek. Ot, choćby sprzedaż kawy — która działa wręcz perfekcyjnie. (mir)

Nasi dłużnicy

Przedstawiamy listę dłużników, którzy — pomimo upływu terminu kpa nie odpowiedzieli na nasze interwencje popaprasowe.

● Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w Koszalinie nie odpowiedziało na skargę z 30 maja br. w sprawie pozabawienia lokatorów z ul. Mińskiej 15 suszarni, którą adaptuje się na mieszkanie.

● Koszalińskie Przedsiębiorstwo Hodowli Roślin i Nasiennictwa nie odpowiedziało nam na pismo z 24 maja br. w sprawie mieszkanka zakładowego dla rencistki z Dunowa.

● Urząd Miasta i Gminy w Czaplinku nie zajął stanowiska w sprawie zanieczyszczenia jeziora Drawsko przez SKR Czaplinek. Skargę Czytelniczka wysłała 2 maja br. (jol)

UWAGA CZYTELNIKU

Czekamy na listy wczasowiczów

Na dobre rozpoczął się tegoroczny sezon wczasowo-turystyczny. Jak co roku, zapraszamy wszystkich odpoczywających w regionie Pomorza Środkowego do podzielenia się z nami swoimi uwagami dotyczącymi organizacji letniego wypoczynku, pracy handlu i usług, komunikacji oraz imprez rekreacyjno-rozrywkowych. Ciekawie listy będziemy publikować w specjalnej rubryce opatrzonej winietką „Okienko wczasowicza”. A zatem miłego odpoczynku — i czekamy na listy! (mir)

Z telefonicznych sygnałów

● Ze stołówki kolejowej w Białogardzie korzysta dziennie wielu pracowników i około 100 emerytów i rencistów. Na cały lipiec stołówkę zamknięto. Nie zadbane jednak o to, aby stołownikom zapewnić obiady chociażby w barze mlecznym. O zamknięciu stołówki nie poinformowano zainteresowanych. Nie pomyślano także o ludziach samotnych, którym stołówka zapewniała często jedyny gorący posiłek w ciągu dnia.

● Przy ul. Niepodległości w Koszalinie w pobliżu kościoła stoją pawilony PSS. Obok postawiono blaszaną budkę, w której sprzedawane są napoje chłodzące i lody. Nie pomyślano jednak o jednoczesnym ustawieniu pojemników na śmieci. Dlatego też teren ten wygląda jak wielkie śmietnisko. Boże, spuść nogę i kopnij brudasów.

● Czytelniczka z Koszalina zapytała nas, kto powinien dbać o trawniki w mieście? Odpowiedzieliśmy, że na pewno Zakład Zieleni Miejskiej. To nieprawda — powiedziała Czytelniczka.

czka. Nikt o nie nie dba. Chwasty rosnące na trawnikach są wyższe niż trawa.

● Kolejne pytanie do redakcji: dlaczego PZMot. w Koszalinie, który był czynny do godziny 17 obecnie zamknięty?

Od czwartku do czwartku

kany jest już o 15.30? Sezon w pełni a więc interesantów jest znacznie więcej. Czy tak ma wyglądać pezetmotoskie „frontem do klienta”?

● Pomimo że sezon grzewczy dawno się skończył, w kotłowni na osiedlu Wyspiańskiego w Koszalinie przez całą dobę świeci się światło. Tę informację podała nam Czytelniczka, a co o tym sądzi Spółdzielnia „Nasz Dom”?

● Nad jeziorem w Rosnowie jest plac zabaw dla dzieci. Bardzo dobrze,

że dzieci mają się gdzie bawić. Stoi tam jednak jeżdźnia z wygiętą, ostrą blachą. Czy dorośli nie widzą, że zabawa na takim sprzęcie może skończyć się okaleczeniem ich pociech?

● Na wczasach w Mielenku przebywała mieszkanka Krosna. Zadzwoniła do redakcji i powiedziała: Nad morzem jest brudno, kosze na plaży są całkowicie wypelnione i nikt ich nie opróżnia. W sklepie spożywczym brakuje podstawowych artykułów spożywczych. Przed godziną 10 w sklepie nie ma już mleka, serów i innych artykułów. Czy u Was tak zawsze?

● W Barwicach od poniedziałku (3 lipca br.) a praktycznie od soboty GS podwyższył cenę chleba o 60 proc. a bułki teraz kosztują nie 15 zł a 29 zł. Tłumaczy się klientom, że pieczywo jest z lepszej maki. A przecież od 1 lipca br. obowiązuje w całym kraju zamrożenie cen. Jak zatem wytłumaczyć barwickie praktyki? — pyta Czytelniczka. (tg)

narażając się na zaczepki i wyzwiska.

Czytelniczka z Niekłonic (nazwisko znane redakcji)

Gniją miliony

W lesie koło Włociszowa gniją miliony. Tyle chrustu, gałęzi, wiatrołomów nie widziałem w swoim 82-letnim życiu. Proszę przejść spacerkiem od Domu Zbawiciela, gdzie mieszka, do Poblucia. Serce boli od takiego widoku. To był kiedyś rewir leśniczego Walentego Barana, który jest już na emeryturze. Ale chyba ma następów? Niechże zadba o te gnijące w lesie miliony.

Feliks Sadowski
Włociszów

Zobaczyli, nagrodzili, teraz niszczą...

W nawiązaniu do listu pt. „Człuchowski minusy” chciałabym zabrać głos w tej sprawie, choć nie jestem człuchowianką.

Z racji swego zawodu bardzo często tam przebywam i chcę w całości podpisać się pod tym wydrukowanym listem. O parku nie warto nawet pisać, bo po prostu strach tam wejść. Zaniechany, obypujący się mury i dość często można tam spotkać młodych, podchmielonych ludzi. Co do fontann to ja osobiście widziałam je tylko raz — podczas Turnieju Miast — tryskające wodą. Później, niestety, stały cały czas nieczynne, nie wykozystane, chociaż są ustawione w dość ciekawym miejscu. Mogłyby być w upale stanowić szczególną „oazę” wraz z otaczającą je zielenią.

Z rozmów z mieszkańcami wynika, że robi się w mieście dużo ale wszystkim przeważnie pod publikę, na pokaz, a później już się o to nie dba. A no zobaczyli, pochwalili, nagrodzili kogo trzeba i już nas to nie interesuje. Tak ja to odbieram, gdy to wszystko widzę.



Przepustka do wypoczynku.

Fot. J. Patan

LISTY

Dziękuję ci, Jadziu!

Zwracam się z uprzejmą prośbą o zamieszczenie mego listu w gazecie, gdyż piszę o czynnie godnym naśladowania. Jestem emerytowanym nauczycielem. W dniu 22.06 br. poszedłem do sklepu. Po dokonaniu zakupów okazało się, że zgubiłem 30 tysięcy złotych! Byłem bardzo zmartwiony. Zgubione pieniądze wróciły jednak do mnie. Przyznosiła je Jadzia Ladorucka. Chciałabym jej podziękować a także dyrektorowi Szkoły Podstawowej w Kowalkach, Januszowi Chudaczowi, jej wychowawcy Bolesławowi Wolfowi, rodzicom Markowi i Danucie Ladoruckim za tak dobre wychowanie dziewczynki.

Emerytowany nauczyciel
Lucjan Zakrzewski
z Drzonowa

Tak ma wyglądać konkurencja?

Jestem zbulwersowana do granic możliwości tym, co się ostatnio dzieje z usługami i cenami za nie. Konkretnie chodzi mi o usługi szewskie. Oddałam do naprawy jeden bucik dziecięcy rozmiar „19” do zakładu, który mieści się przy ul. Braci Gierzyńskich. Bucik wymagał podklejenia podeszwy z przodu. Usługa została wykonana, a ja za nią zapłaciłam aż 300 zł. Wydało mi się to bardzo dużo ale pomyślałam, że widocznie aż tak podrożały usługi szewskie, bo wiadomo jak dzisiaj leżą ceny na lew. na szyję. Ale za parę dni oddałam bud meża, również jeden, który wymagał takiej samej naprawy, ale już do zakładu, który mieści się w tzw. „falowcu” przy al. 3 Maja. Byłam

Stała Czytelniczka
ze Słupska

Cinkciarze pod bankiem

Piszę do Was w sprawie pokupna kilkunastu handlarzy walutą okupujących od wielu tygodni Oddział PKO przy ulicy Zwycięstwa w Koszalinie.

Spora grupa handlarzy — spekulantów opanowała chodnik przy wejściu do budynku „przechwytując” osoby chcące sprzedać lub kupić dewizy. Są przy tym agresywni, a osoby które mimo zaczepki zdecydowały się skorzystać z usług PKO obrzucając niewybrednymi epitetami i wyzwiskami (co i mnie spotkało).

Działalność „cinkciarzy” jest wysoce szkodliwa społecznie: dodatkowe windowanie cen dewiz, obrażanie klientów kasy państwowej, straty finansowe banku.

Stąd dziwi mnie, że jak dotąd nikt nie zainteresował się tym niskim, przestępczym procederem i nadal spekulanci w biały dzień, w centrum miasta działają bezkarnie.

Może wreszcie ktoś ten przestępczy proceder ukróci, a klienci będą mogli korzystać z usług banku PKO nie

Lokatorzy
Białogard

Handlowa pustynia

Mieszkam w osiedlu „Ogrody” w Kolobrzegu. Jest tu jeden sklep spożywczy WCH, który pracuje w ograniczonym czasie, albo w ogóle zamyka się na kilka dni. Po zakupie musimy chodzić dalej i bardzo nam to utrudnia życie. Taki stan rzeczy trwa bodajże od roku. Dla dopełnienia kłopotów kiosk „Ruch” albo jest zamknięty z powodu choroby dziecka, albo czytamy wywieszki „wyszedł do biura”, „wracam o godz. 11” itd. Kiosk RSOP — czynny, ale starych ziemniaków nie kupisz, bo handlowanie nimi się nie opłaca. Bez zastrzeżeń pracuje w tym osiedlu jedynie poczta i komunikacja MKZ.

Czy naprawdę nie można naprawić niemiłej, handlowej maszyny, która sprawia, że musimy o piętej rano biegać do miasta po chleb, mleko i codzienną prasę?

Albert Berezowski
Kolobrzeg

Szukam przyjaciół!

Mam trzydzieści trzy lata. Jestem niewidomy. Pracuję na pół etatu w spółdzielni niewidomych. Nie znajduję zrozumienia u innych, mam trudności w nawiązywaniu kontaktów towarzyskich z młodzieżą. Chciałabym mieć przyjaciół wśród ludzi dobrej woli. Interesuję się muzyką, sportem, zbieraniem widokówek miast. Jeśli ktoś zechce, proszę, niech do mnie napisze.

Stefan Andrzejewski
42-200 Sosnowiec
ul. Gagarina 21

Sprzedaz

FIATA 126p FL wersja eksportowa, rok 1986, nowy telewizor kolorowy horyzont, atrakcyjna suknie ślubna sprzedam. Słupsk, tel. 239-17.

G-9164
VOLKSWAGENA golfa 1100, po wypadku. Polczyn, Wojska Polskiego 26/5. G-9165
PRZYCZEPKĘ towarową do samochodu sprzedam. Tymień 22/11, Dyngus. G-9166
ZUKA składaka, rok 1985 sprzedam. Koszalin, tel. 353-66. G-9066-0
MOTORYNKĘ nową sprzedam. Kolobrzeg, tel. 236-75. G-9167
NADWOZIE lady 1500S sprzedam. Koszalin, tel. 234-38. G-9168
MIESZKANIE własnościowe dwupokojowe, telefon sprzedam. Koszalin, Zawadzkiego 14/40. G-9169

GOSPODARSTWO rolne 33 ha, w tym 3 ha lasu, budynek mieszkalny, 2 duże budynki inwentarsko-skladowe, stodoła, w woj. pilskim sprzedam. Wszystko w jednym kompleksie. Słupsk, tel. 212-62. G-9170
SPRZEDAM krowy. Biesiekierz 116 — Sokół. G-9243
GARAŻ w Białogardzie sprzedam. Koszalin, tel. 335-70. G-9171
RUBIN 714p sprzedam. Koszalin, tel. 336-35. G-9172
TELEWIZOR kolorowy neptun pal secam sprzedam. Koszalin, tel. 337-70, po osiemnastej. G-9173

DUŻA wieża i suknie ślubna sprzedam. Słupsk, tel. 283-49, po szesnastej. G-9174
NOWY komputer commodore 128 z peryferiami lub commodore 128D sprzedam. Koszalin, tel. 278-91, wewn. 361. G-9175
ZAMRAZARKĘ 250 litrów używaną sprzedam. Koszalin, ul. Mieszka 1 21/1. G-9176
PRALKĘ automatyczną na gwarancji, półauto-mat NRD sprzedam. Koszalin, tel. 322-71. G-9177
MAGIEL duży, pięć stalowy 2 m sprzedam. Słupsk, Krzywa 2. G-9179

Kupno

M-2 w Kolobrzegu kupię. Kolobrzeg, tel. 236-75. G-9180
SZCZENIAKA pekińczyka z rodowodem kupię. Drawsko Pomorskie, tel. 27-35. G-9181

Zamiany

MIESZKANIE własnościowe w Kielcach zamienię na Koszalin. Sprzedam przycepkę bagażową. Mielen, tel. 655. G-9182
KOSZALIN — kwaterekowe lub własnościowe dwupokojowe nowe, pilnie zamienię na Słupsk. Koszalin, ul. A. Lampego 9/14, tel. 232-88 lub 519-55. G-9183

Lokale

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje mieszkania. Słupsk, tel. 225-19. G-9185
POL-NOR Spółka z o.o. wynajmie parter w willi ewentualnie wille w Koszalinie. Wiadomość: tel. 320-35. G-9184

**Spółdzielnia Kółek Rolniczych Słupsk
zs. w Bruskowie Wielkim****zatrudni pracownika do Działu Księgowości**

Wymagane wykształcenie średnie ekonomiczne lub rachunkowości rolnej.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Bruskowie Wielkim, tel. 112-102. K-3595-0

**ZAKŁAD TRANSPORTU SAMOCHODOWEGO w SZCZECINIE
ODDZIAŁ w SŁUPSKU ul. WITA STWOŚZA NR 14****ogłasza****PRZETARG**

na nw. samochody:

— nysa towos 522, rok prod. 1976, nr podwozia 231125, nr silnika 1903292, cena wywoławcza 1.000.000 zł

ODDZIAŁ ZTS w SZCZECINKU pl. PRZYJAŹNI NR 1

— star A 29 skrzyniowy, rok prod. 1977, nr podwozia 63854, nr silnika 99740, cena wywoławcza 1.300.000 zł
— star A 29 combi, rok prod. 1972, nr podwozia 21713, nr silnika 61346, cena wywoławcza 1.430.000 zł

ODDZIAŁ ZTS w KOSZALINIE ul. BOH. WARSZAWY NR 3

— star ciągnik siodłowy C-28, rok prod. 1977, nr podw. 78010, nr silnika 109349, cena wywoławcza 1.971.900 zł
— naczepa skrzyniowa D-68, rok prod. 1972, nr podwozia 3452, cena wywoławcza 371.100 zł

Przetarg odbędzie się 12 VII 1989 r. o godz. 10, pod adresem jw. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy ZTS najpóźniej w przeddzień przetargu.

Samochody można będzie oglądać 11 VIII 1989 r. w godz. 10—14. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-3601

Sygn. akt II K 425/88

Wyrok

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Białogardzie z dnia 6 XII 1988 r. sygn. akt II K 425/88 MIROSLAW CUKRAS, syn Edwarda i Anny, zam. Białogard, ul. Piastów 31A/12 został skazany za to, że w nocy z 3 na 4 czerwca 1988 r. w lesie pomiędzy zabudowaniami miejscowości Moczyłki, a miejscowością Moczyłki Kolonia, gm. Białogard, jako myśliwy nie zachował należytej ostrożności i strzelił do nie rozpoznanego celu w wyniku czego nieumyślnie spowodował u S.Cz. ranę postrzałową płuca po stronie lewej z wylewem wewnętrznym, w następstwie czego poniósł on śmierć na miejscu, na podstawie art. 152 kk na karę 4 lat pozbawienia wolności oraz orzeczono na zasadzie art. 42 § 2 kk zakaz prowadzenia działalności łowieckiej na okres 5 lat, nadto na podstawie art. 48 § 1 kk orzeczono przepadek broni w postaci sztucera na rzecz skarbu państwa. Zarządzone podanie wyroku do publicznej wiadomości w „Głosie Pomorza” na koszt skazanego oraz wymierzono mu opłaty i obciążono kosztami postępowania w sprawie. Sąd Wojewódzki wyrokiem z dnia 14 III 1989 r. w sprawie II K 61/89 utrzymał ww. wyrok Sądu Rejonowego w Białogardzie w mocy. K-2304

Sygn. akt II K 28/88

Wyrok

Prawomocnym wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Słupsku z dnia 24 X 1988 r., sygn. II K 28/88 — 1) ZBIGNIEW WIKTOR KAPEL, syn Wandy, ur. 20 IV 1960 r., zam. w Sierakowicach, ul. Ceynowy 10, 2) RYSZARD KWIEK, syn Władysława, ur. 8 XI 1958 r., zam. w Rumii, ul. Reja 2/12, zostali uznani za winnych tego, że 1 II 1988 r. w Siemirówicach, gm. Cewice włamali się do pomieszczeń klubu, skąd zabrali celem przywłaszczenia telewizor, magnetowid, działając na szkodę jednostki państwowej przy czym działali w warunkach powrotu do przestępstwa i za to na mocy art. 208 kk zostali skazani na kary po 3 lata pozbawienia wolności i 150.000 zł grzywny Kapel, a Kwiek 100.000 zł. Nadto Zbigniew Kapel został uznany za winnego również tego, że 3 V 1988 r. w Lebie doprowadził pokrzywdzonego do stanu bezbronności, uderzając go cegłą w głowę oraz grożąc użyciem noża, przy czym zabrał mu mienie o wartości 28.000 zł i za to na mocy art. 210 § 2 kk w zw. z art. 60 § 1 i 3 kk został skazany na 6 lat pozbawienia wolności i 50.000 zł grzywny, a także orzeczono 4 lata pozbawienia praw publicznych. Wymierzono Zbigniewowi Kapel karę łączną 7 lat pozbawienia wolności i 150.000 zł grzywny. K-2308

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 1 lipca 1989 roku zmarła nagle w wieku 59 lat

Barbara Wierzbowska

Należała do nielicznego grona twórców Polskiej Żeglugi Bałtyckiej w Koszalinie.
Odnaczona Złotym Krzyżem Zasługi, odznaką Zasłużony Pracownik PZB i wieloma odznakami resortowymi.

Szczerze wyrazy współczucia RODZINIE
składa

ZARĘKA POLSKIEJ ŻEGLUGI BAŁTYCKIEJ
w KOŁOBZIEGU

K-3602

**BUS-EKSPRES
Gdańsk — Hannover****dodatkowe terminy:**

27 VII, 10 VIII,
24 VIII, 7 IX

Zgłoszenia:

Sopot, pl. Rybaków 11
tel. 51-65-78

K-3603

Różne

KANTOR wymiany walut zaprasza. Atrakcyjne ceny. Słupsk, 9 Marca 7, „Malwa”. G-9186
WYRÓB i sprzedaż dachówek cementowych, czerwonych. Bobolice, ul. Łąkowa 3, tel. 245. G-9244
MONTAŻ anten satelitarnych. Koszalin, tel. 343-85. G-8596-0
BUDOWĘ domu zlecę. Posiadam materiały. Słupsk, tel. 295-24. G-9194
SPAWACZY, ślusarzy zatrudnię. Słupsk, tel. 287-64. G-9193
ZATRUDNIĘ spawaczy, emerytów, rencistów. Słupsk, Malinowa 5. G-8984-0
ZATRUDNIĘ spawaczy gazowych. Warunki pracy bardzo dobre. Karnieszewice, tel. 185-380, Bogdan Muż. G-9005-0
ZATRUDNIĘ malarzy i murarzy. Wysokie wynagrodzenie. Słupsk, Sierpinka 2/1. G-9187
ZATRUDNIĘ malarzy, murarzy, pomocników. Słupsk, Jaśminowa 34 (Rejon Gdyniński). G-9188

ZATRUDNIĘ natychmiast bufetowe, kelnerów, pomoce kuchenne Zakład Gastronomiczny „Dajana” Ustka, tel. 144-865. G-9189
ZAPRASZAM chętnych do zbioru porzeczek. Wynagrodzenie dobre. Wilkowo 16 (za cmentarzem), dojazd trzynaścą. G-9190-0
ZATRUDNIĘ do produkcji pustaków oraz murarzy. Kobylnica, Młyńska 27, tel. 268-03, po szesnastej, Ziolkowski. G-9191
ZAKŁAD ślusarski zatrudni pracowników niewykwalifikowanych. Kobylnica, Witosa 28. G-9192

Zguby

PRZEDSIĘBIORSTWO Transportowe Handlu Wewnętrznego w Słupsku unieważnia zgubioną pieczęć o treści: Spedytor PTHW nr 371. K-3576

ZS Ogól. Szczecinek zgłasza zgubienie legitymacji szkolnych: Wojciecha Horyd, Marzeny Kaźmierczak, Roberta Puszkarą. K-3577

**SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA
„WIELOBRANŻOWA”
w Koszalinie, ul. Poławska 8, tel. 266-18 lub 323-02****produkuje i oferuje do sprzedaży****plytki posadzkowe lastrico**

O WYMIARACH: 20 × 20 cm, 25 × 25 cm, 30 × 30 cm, 35 × 35 cm i sześciokątne.

Szczegółowe informacje i przyjmowanie zamówień w Dziale Zbytu Spółdzielni. K-1880-0

**SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA
REMONTOWO-BUDOWLANA
w Koszalinie****przekaze w agencję bufet**

(na wyjątkowo korzystnych warunkach)

w siedzibie Spółdzielni przy ul. Bieruta 73 w Koszalinie

Kontakt telefoniczny w sprawie pod nr 259-50 lub 251-33, bądź osobiście w administracji. K-3592

Naczelnik gminy w Człuchowie

zgodnie z art. 30 ust. 2 i art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 12 lipca 1984 roku o planowaniu przestrzennym (tekst jednolity z 1989 r. Dz.U. nr 17, poz. 99)

zawiadamia**o przystąpieniu do oceny aktualności miejscowego
ogólnego planu zagospodarowania przestrzennego
gminy Człuchów**

Zainteresowane organa administracji państwowej, jednostki organizacyjne i osoby fizyczne mogą zgłaszać uwagi i wnioski dotyczące sposobu zagospodarowania przestrzennego gminy w ciągu 30 dni bezpośrednio do naczelnika gminy. K-3590

**SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZO-PSZCZELARSKA
SŁUPSK, ul. WITA STWOŚZA 13****ogłasza****PRZETARG**

na sprzedaż samochodu robor LO-3000 nr rej. SLA-3170, rok prod. 1981, cena wywoławcza. 3.000.000 zł.
Przetarg odbędzie się 20 lipca 1989 r. o godz. 13 w Bazie Transportu w Kobylnicy, ul. Wodna 1.
W razie niedojścia I przetargu do skutku, II PRZETARG odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.30.
Pojazd można oglądać dwa dni przed przetargiem i w dniu przetargu. Wadium 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Spółdzielni do godz. 12 w dniu przetargu.
Zastrzega się prawo wycofania pojazdu z przetargu bez podania przyczyn. K-3598

**WOJEWÓDZKIE BIURO GEODEZJI I TERENÓW ROLNYCH w
KOSZALINIE
REJONOWY ODDZIAŁ w DRAWSKU****ogłasza****PRZETARG NIEOGRANICZONY**

samochodu żuk A07, rok prod. 1978, nr rej. KOA 605 L, cena wywoławcza 740.000 zł.
Przetarg odbędzie się 20 lipca 1989 r. o godz. 10, w biurze Rejonowego Oddziału w Drawsku Pomorskim ul. E. Orzeszkowej 2 — gdzie można będzie oglądać pojazd w dniu przetargu.
Przystępujący do przetargu powinni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. K-3600

**KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO w KOSZALINIE****ogłasza****PRZETARG**

na wykonanie robót:
— malowanie elewacji z uzupełnieniem tynku oraz malowanie okien i drzwi — około 1.800 m kw. w budynku administracyjnym przy ul. Zwycięstwa 115.
Termin wykonania do 30 sierpnia 1989 r.
Materiał i rusztowania wykonawcy.
Oferty prosimy składać w terminie siedmiu dni od daty ukazania się ogłoszenia pod adresem KPBP w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 115.
Zastrzegamy prawo wyboru oferty oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-3599

Sygn. akt II K 481/88

Wyrok

Sądu Rejonowego w Kolobrzegu z dnia 10 III 1989 r. sygn. akt II K 481/88 zostali skazani: Romuald Smoliński ur. 15 VIII 1965 r. w Kolobrzegu zam. w Białogardzie, ul. Bohaterów Stalingradu 14/3 na karę 4 lat pozbawienia wolności i 500.000 zł grzywny oraz Ryszard Sobaczyski ur. 18 III 1965 r. w Dygowie zam. w Kolobrzegu, ul. Wojska Polskiego 15/6 na karę 2 lat pozbawienia wolności i 150.000 zł grzywny za to, że w okresie do 12 czerwca 1988 r. w Kolobrzegu i Koszalinie działając w kilku przypadkach wspólnie dopuścili się szereg kradzieży w tym i z włamaniem i skradli z terenu ośrodków wczasowych, hoteli i innych miejsc piąniadze, waluty, obcy, odzież, sprzęt radiofoniczny — oskarżony Smoliński łącznej wartości około 2.500.000 zł, a Ryszard Sobaczyski około 400.000 zł zabierając mienie społeczne i osób prywatnych. K-3535

Sygn. akt II K.339/88

Wyrok

Sądu Rejonowego w Łęborku z dnia 9 marca 1989 r. sygn. akt II K.339/88 HENRYK MAŁEUSZ ur. 24 XI 1956 r. s. Mariana zam. Leśnice woj. słupskie skazany został na karę 4 lat pozbawienia wolności i 200.000 zł grzywny za to, że w okresie od maja do 4 października 1988 r. w Łęborku oraz w Mostach woj. słupskie, działając w warunkach przestępstwa ciągłego oraz będąc uprzednio karany za czyn podobny, dokonał 54 włamań do altan ogrodowych zagarniając na szkodę różnych osób prywatnych mienie łącznej wartości co najmniej 652.845 zł oraz usiłował dokonać 24 kradzieży z włamaniem do altan ogrodowych. Jako karę dodatkową zarządzone podanie treści wyroku do publicznej wiadomości na koszt oskarżonego. K-3575

Nr rej. 555/89

**Orzeczenie
Kolegium Rejonowego
ds. Wykroczeń
przy Prezydencie
Miasta Słupska**

W dniu 29 V 1989 r. został ukarany Leszek Bartóg, syn Zenona ur. 24 V 1963 r., zam. Mikorowo 17 gm. Czarna Dąbrówka, grzywna 40.000 zł z zamianą w razie nieściągalności na 40 dni aresztu zastępczego oraz podaniem orzeczenia do publicznej wiadomości w „Głosie Pomorza” na koszt obwinionego za to, że w dniu 31 I 1989 r., o godz. 20.15 w Słupsku, przy ul. Hubalczyków będąc w stanie po użyciu alkoholu wspólnie z Ludwikiem M. wszczął awanturę z kierowcą trolejbusu linii „B” ob. Andrzejem K. używając przy tym słów wulgarnych, czym zakłócił spokój i porządek w miejscu publicznym. K-3536

Nr rej. 278/89

**Orzeczenie
Kolegium ds. Wykroczeń
przy Wojewódzie Słupskim**

W dniu 22 V 1989 r. w Słupsku został ukarany Krzysztof Wrzesień syn Mieczysława ur. 9 III 1960 r. zam. Łębork, ul. Kasztanowa 4, grzywna 30.000 zł z zamianą w razie nieściągalności na 30 dni aresztu zastępczego, podaniem orzeczenia do publicznej wiadomości w „Głosie Pomorza” na koszt obwinionego za to, że jako prezes Spółdzielni „Posejdon” w Lebie będąc odpowiedzialny za terminowe i prawidłowe sporządzenie sprawozdań statystycznych nie dostarczył ich do Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Słupsku, mimo wielokrotnych ponaśleń pisemnych i telefonicznych, co uniemożliwiło sporządzenie sprawozdań zbiorczych. K-3537

**Państwowe Gospodarstwo Rolne Sycewice
Zakład Rolny w Dobroczyńcu
woj. słupskie, tel. 11-13-27****zatrudni natychmiast:****● traktorzystów**

Zakład zapewnia mieszkanie funkcyjne oraz place wg Zakładowego Systemu Wynagrodzeń. K-3596

PUBIT „MARBUD” Spółka z o.o.
Ustronie Morskie, tel. 150-52

zatrudni wysoko wykwalifikowanych pracowników w zawodach:

● murarz-tylnikarz**● betoniarni-zbrojarz****● glazurnik**

Place konkurencyjne.

Po nienagannym przepracowaniu roku możliwość wyjazdu na budowy eksportowe. K-3594

**WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
ENERGETYKI CIEPLNEJ
w Słupsku, ul. Słoneczna 15 D****zatrudni:****● elektromechanika — przewijanie silników****● mistrza ds. energetycznych****● zastępcę kierownika zakładu automatyki i urządzeń elektrycznych**

Zgłoszenia przyjmuje

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Słupsku
Zakład Automatyki i Urządzeń Elektrycznych
ul. Słoneczna 15 D, tel. 353-11 wew. 255. K-3597-0

**„ELEKTRO-METAL”
WOJEWÓDZKA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY
w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 107****zatrudni natychmiast pracowników**

w niżej wymienionych zawodach:

— oczyszczacz kotłów
— ślusarz-spawacz z uprawnieniami E + G
— robotnik niewykwalifikowany.

Zapewniamy zakwaterowanie w hotelach pracowniczych oraz wysokie wynagrodzenia.

Dla wyróżniających się pracowników istnieje możliwość pracy na budowach eksportowych.

Blizszych informacji udziela: kierownik Zakładu Kociarskiego, Koszalin, ul. Poprzeczna 3—4, tel. 261-50, lub Dział Służb Pracowniczych, Koszalin, ul. Zwycięstwa 107, tel. 270-55. K-3431-0

PUES „Socjeta” SA (jgu)**Zakład Obrótu Towarowego**

41-303 Dąbrowa Górnicza-Golonóg

ul. Łączna 47, telex 0312907

tel. 64-71-14, 64-71-36 w. 97, 64-17-11 w. 167

oferujemy do natychmiastowej sprzedaży

agregat do wytwarzania pianki krylaminowej KRYLAM APK-1

wydajność (ilość wytwarzanej piany) 1—6 m sześć/h

ciśnienie sprężonego powietrza 0,1 MPA

gabaryty 850 × 500 × 1.000 mm
ciężar 200 kg

Znajduje zastosowanie w budownictwie do ocieplaniania stropów i ścian oraz elementów prefabrykowanych w postaci płyt. K-3591

**SPÓŁDZIELNIA AGENCJA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA
w Leźnie, 80-298 Gd. Kokoski gm. Żukowo woj. gdańskie
tel. 818-423, 818-425, 818-627**

przyjmuje zamówienia
na produkowane w atrakcyjnych cenach
następujące wyroby:

- siatka ogrodzeniowa
- płyty „Jomb”
- kręgi betonowe Ø 1200
- rury betonowe Ø 200
- pustaki betonowe
- płyty chodnikowe
- krawężniki chodnikowe
- płyty przykrywowe
- stolarka budowlana
- listwy boazerijne
- deski podłogowe
- lustra łazienkowe
- lustra w ramach drewnianych, surowych

Posiadamy również do natychmiastowej sprzedaży pręt stalowy Ø 5 + 7

Gwarantujemy szybką realizację zamówień według kolejności zgłoszeń.
Przyjmujemy również zamówienia na realizację w 1990 roku. K-3593

Chcesz mieszkać? — Buduj sam!

Miastko. Mieszkańców miasta bulwersuje brak uzysku mieszkań przez Miasteczką Spółdzielnię Mieszkaniową. Ale okazało się, że inne zakłady znakomicie wyręczają mieszkańców. Jak poinformował nas kierownik Referatu Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego UMig Józef Michalski budownictwem zakładowym zajęły się: Nadleśnictwo Miastko, PBRol, SPSS, ZSI „POLAM” oraz FRIOS. OZL Szczecinek buduje w miejscowości Pasięka osadę leśną wraz z zapleczem technicznym. W pierwszym etapie planuje się uzyskanie 30 mieszkań dla Nadleśnictwa Miastko i 12 — dla PBRol, a w drugim etapie — 24 mieszkania dla Nadleśnictwa i 12 — dla budowlanych. Obok budynków mieszkalnych staną budynki gospodarcze, warsztaty, garaże na samochody dostawcze i osobowe oraz, co jest szczególnie ważne, własna kotłownia i lokalna oczyszczalnia ścieków. SPSS i ZSI „POLAM” zajmują się wspólną budową 20 mieszkań w systemie segmentowym — 4-mieszkaniowym. Oba zakłady uzyskały już pozwolenie na budowę i inwestycja jest w trakcie realizacji. Należy podkreślić duży udział SPSS, która pozwoliła na podłączenie realizowanych obiektów do infrastruktury

komunalnej zakładu, co daje znaczne oszczędności. Dla FRIOS powstaje budynek 28-rodzinny, realizowany wspólnie z budynkiem komunalnym przeznaczonym dla Urzędu Miasta i Gminy jako blok rotacyjny o 36 mieszkań. Wykonawcą robót jest znany ze swej fachowości i szybkości budowy miasteczki PBRol. W Kamnicy PGR Miastko już w czerwcu oddał do dyspozycji załogi miejscowego zakładu rolnego 32 mieszkania. W Miastku Międzyzakładowy Pracowniczy Zespół Mieszkaniowy otrzymał już decyzję lokalizacyjną na realizację trzech budynków sześciopokojowych. Dokumentacja techniczna jest w trakcie opracowania. Na ul. Górnej wykupiono 34 działki pod budownictwo jednorodzinne. Część budynków już oddano do użytku. W tym roku do około 20 mieszkań wprowadzą się pierwsi lokatorzy. Realizowane są jeszcze dwa osiedla domków jednorodzinnych — Paluckie i (robocza nazwa) Łukowa — Wybickiego. Z informacji zasięgniętych w Urzędzie Miasta i Gminy wynika, że miasteczkie zakłady pracy same dbają o budownictwo mieszkaniowe, bo na otrzymanie ich z puli MSM na razie nie ma co liczyć. Ale czy tak być powinno?

(kor)

Jak usprawnić komunikację w Ustce?

Ustka. Przed dwoma laty, kiedy miasto było organizatorem Centralnych Dni Morza, mieszkańcy otrzymali nowy wjazd do Ustki. Niewątpliwie jest ładniej i przestronniej, ale czy komunikacyjne rozwiązania zadowolili korzystających z usteckich dróg? Chyba nie, skoro sprawa co jakiś czas wraca na nasze łamy. Rzecz pierwsza sprowadza się do samego wjazdu. Mieszkańcy miasta twierdzą, że puszczanie głównego strumienia pojazdów ulicą Wróblewskiego nie tylko zatłoczyło dodatkowo mieszkaniowe osiedle, ale także wzmogło niebezpieczeństwo wypadków. Przy tej bowiem ulicy zlokalizowane są dwie duże szkoły i internat. Argument wydaje się więc oczywisty. Nic natomiast nie stoi na przeszkodzie, by ruch ze Słupska odbywał się równolegle, tj. zarówno ul. Wróblewskiego jak ul. Słupską, która na niewielkim co prawda odcinku, ale jest mało wykorzystana. Ruch pojazdów na ul. Słupskiej zmalał, ale zatrucie powietrza w Ustce znacznie wzrosło. Kto wie, czy owo

rozwiązanie komunikacyjne w dużym stopniu się do tego nie przyczyniło?

Drugą, rzec by można sporną sprawą, jest skrzyżowanie ul. Słupskiej i Marynarki Polskiej z ul. Dąrowską i Grunwaldzką. Podporządkowanie ruchu ze Słupska trasie z Dąrowską do

SYGNAŁY

Rowów też nie wydaje się szczęśliwą, bowiem ten pierwszy jest znacznie większy.

Sądymy, że sprawa nie musi być zamknięta raz na zawsze. W wielu miastach tak się dzieje, że po pewnym czasie, okresie doświadczeń i opinii użytkowników oznakowanie ulic zostaje zmienione. Może się tak zdarzyć również w Ustce.

Proponujemy gospodarzom miasta powtórne rozważenie uwag mieszkańców i przeanalizowanie możliwości bardziej racjonalnego wykorzystania i tak ciasnych ulic w Ustce. (elg)



Człuchów. W galerii Miejskiego Domu Kultury czynna jest przeglądowna wystawa dorobku sekcji i klubów zainteresowań działających w placówce. Swoje prace prezentują również modelarze, podopieczni instruktora Jerzego Rojka.

Na zdjęciu: jeden z ciekawych eksponatów, starannie wykonany model jachtu. (JG)

Fot. Grzegorz Janowczyk

W ODPOWIEDZI NA KRYTYKĘ

W sprawie młynka do kawy

Słupsk. „W związku krytyczną notatką w „GP” z dn. 30.06 br. w sprawie młynka do kawy wyjaśniam co następuje: „Po naprawie młynka po tygodniu zepsuł się, nie z mojej winy, gdyż zepsuła się część przeze mnie nie naprawiana. Mimo tego zobowiązałem się naprawić młynek w ciągu trzech dni. Nie mogłem dostać zepsutej części, gdyż młynek jest produkcyjnej radzieckiej i nie ma u nas tych części (...). Ostatecznie po 3 tygodniach tę część dostałem i osobiście 26.06 br. młynek do domu właściciela oddziałem. Chciałem zaznaczyć, iż notatka w „Sygnałach” pojawiła się cztery dni po oddaniu młynka właścicielowi” — pisał właściciel zakładu przy ul. Mostnika w Słupsku, pan Jerzy Sokołowski.

Od Redakcji. Chwała rzemieślnikowi za zobowiązanie się do naprawy ponad obowiązek wynikający z gwarancji, jednak umów trzeba dotrzymywać lub w ogóle do nich nie przystępować. Czasami taka nadgorliwość wychodzi na niekorzyść, mamy jednak nadzieję, że powyższe wyjaśnienie przywróci zaufanie potencjalnych klientów do korzystania z usług warsztatu przy ulicy Mostnika. (wat)

Słupskie koncerty muzyki organowej i kameralnej

Gra Maria Terlecka

Słupsk. W kolejnym czwartkowym koncercie, który o godz. 19 rozpocznie się w kościele św. Jacka przy ul. Dominikańskiej przed słupską publicznością wystąpią: **Maria Terlecka** — organy i **Jadwiga Kątnowska** — flet.

W programie usłyszymy utwory m. in. J. Podbielskiego, J. S. Bacha, C. F. Bacha i L. Vienne.

Organizatorzy: Słupskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, Krajowe Biuro Koncertowe oraz dyrekcja Muzeum Pomorza Środkowego zapraszają mieszkańców Słupska, przebywających w naszym regionie wczasowiczów oraz turystów na te niezwykle piękne koncerty, cieszące się z roku na rok większą popularnością. (a)

Przegląd dorobku miastecznego

Jaka jesteś wiejska kulturo?

Miastko. W tegorocznym przeglądzie dorobku kulturalnego gminy Miastko wzięły udział nieliczne zespoły amatorskie, reprezentujące kluby „Ruchu” i oświatę. Czyżby oznaczało to upadek kultury wiejskiej? W czasie przeglądu okazało się inaczej. Mniej ważna jest ilość, chociaż należałoby sobie zadać pytanie, za co biorą pieniądze pracownicy klubów „Ruchu”, zakładowych domów kultury, w których nic się nie dzieje i które nie mogą się pochwalić żadnym dorobkiem artystycznym?

W Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Tursku już dawno przekonano się, że najlepszą formą wychowania jest uczestnictwo młodzieży w działalności kulturalnej. Na przeglądzie duży aplauz zyskał zespół wokalny, taneczny, teatr żywego planu oraz występy drużyny harcerskiej z Ośrodka. Do przygotowania ciekawego programu przyczynili się wychowawcy z Ośrodka oraz

pracownicy miejscowego klubu „Ruchu”.

Zaprezentowano również bogatą wystawę prac plastyczno-politechnicznych. Można było na niej zobaczyć malarstwo na szkle, hafty, wyroby szydełkowe, prace techniczne. Nagrodę „Błękitny wazon” dyrektora MGOK otrzymał właśnie klub „Ruchu” z Turska. Jurorów szczególnie zachwyciła praca Franciszki Ochramowicz z dziećmi i młodzieżą. Klub „Ruchu” ze Świerzenka reprezentował zespół wokalny „Na swojską nutę” oraz młodzieżowy zespół wokalny. Z Miłocic przyjechały dzieci z ciekawym programem tanecznym, skeczami i piosenkami oraz wierszami.

Okazało się, że impreza była bardzo potrzebna. Działacze kultury gminnej doszli do wniosku, że w przyszłym roku do udziału w przeglądzie należy włączyć wszystkie szkoły wiejskie. Na uczniach tych szkół przecież opiera się w większości cała działalność kulturalna wsi. (kor)

Kolarskie kryterium w Łęborku

Już po raz siódmy Ośrodek Sportu i Rekreacji wspólnie z ogniskiem TKKF „Znicz” w Łęborku organizują w najbliższą sobotę (8 bm.) ogólnopolskie nocne kryterium kolarskie o puchar miasta.

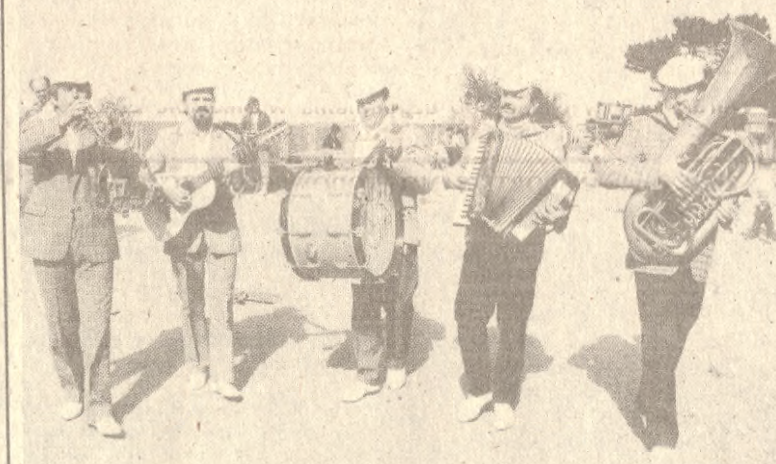
Seniorzy rywalizować będą na dystansie 60 km, natomiast juniorzy starsi będą mieli do pokonania 36 km.

Wyścig rozpocznie się o godz. 19.30, przy ruchu zamkniętym następującymi ulicami miasta: Zwycięstwa, 1 Maja, Okrzei, Wojska Polskiego, Warszawska i Dworcową.

Organizatorzy zapraszają wszystkich miłośników kolarstwa na imprezę oraz proszą użytkowników dróg o nie parkowanie pojazdów na wspomnianych ulicach miasta od godz. 19.30 do 22.00.

Konto SĄPIRAL: NBP Słupsk 77002-4949-132

(kor)



Orkiestra uliczna z „Nadrzecza”

Od roku w Klubie „Nadrzecze” Spółdzielni Mieszkaniowej „Kolejarz” w Słupsku działa Słupska Orkiestra Uliczna. Jeszcze kilka lat temu brak tego rodzaju zespołów uzupełniali Cyganie. Teraz miasto ma dwie takie orkiestry, bowiem wcześniej powstała Orkiestra Podwórkowa. Jak jeden, tak i drugi na brak zajęć nie narzekają. Chętnie zapraszani są na rozmaite uroczystości, festyny i przeglądy. W swoim programie posiadają bogaty repertuar, niemal na wszystkie okazje. Ostatnio Orkiestrę z „Nadrzecza” spotkaliśmy podczas koncertowania na promenadzie w Ustce.

Ma taką orkiestrę stolica, dlaczego nie ma jej mieć Słupsk...?

(bz)

Na zdjęciu: (od lewej) Zbigniew Piątkiewicz — trąbka, Ryszard Kosk — gitara i śpiew, Janusz Górski — bęben, Zygmunt Kistela — akordeon (szef orkiestry), Marek Jesionowski — tuba.

Fot. Zbigniew Bielecki

Eliminacje kajakarzy

W Bydgoszczy odbyły się mistrzostwa makroregionu pomorskiego młodzików i juniorów młodszych w kajakach, będące jednocześnie eliminacjami do VIII Ogólnopolskich Regat Młodzików i XVI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. W zawodach uczestniczyli między innymi zawodnicy Piasta i Polstyru Człuchów. Oto najlepsze wyniki uzyskane przez reprezentantów woj. słupskiego: Młodzik — K-1 500 m — 1) M. Opara, K-2 500 m — 1) K. Wnuk — Lipińska (obie Piast). Młodzicy: K-2 1000 m — 3) P. Duraj — S. Piechota, K-4 1000 m — 1) W. Marcinak — P. Warda — P. Duraj — S. Piechota (wszyscy Polstyr), C-2 1000 m 2) R. Górecki — B. Łuszcz (Piast). Juniori młodsze: K-1 500 m — 1) K. Opara, K-1 1000 m — 1) K. Opara, 3) K. Sienkiewicz, K-2 500 m oraz K-2 1000 m 1) A. Dudek — K. Perlińska (wzrosty Piast). Juniorzy młodszy: C-1 500 m — 2) T. Andrzejewski, 3) J. Gradel, C-1 1000 m 1) G. Andrzejewski 2) T. Kiedrowicz, C-1 1000 m — 1) G. Andrzejewski, 2) T. Andrzejewski, C-2 1000 m — 2) I. Haczkowski — K. Szmagliński, C-7 500 m 3) G. Andrzejewski, S. Barwik, J. Gradel, K. Krawczyk, A. Kosiński, T. Kiedrowicz, T. Andrzejewski (wzrosty Piast).

Zyczymy powodzenia w zawodach finałowych. (cbe)

W dniu 4 lipca 1989 r. zmarł

mgr Bolesław Pletorak

Wieloletni zasłużony pracownik — dyrektor Hurtu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Łęborku. W zmarłym tracimy serdecznego przyjaciela, pracownika, działacza spółdzielczego i ludowego. Serdeczne wyrazy współczucia rodzinie składają

RADA NADZORCZA GS „Sch” ŁĘBORK, ZARZĄD GS „Sch” ŁĘBORK, PRACOWNICY GS „Sch” ŁĘBORK.

Informujemy, że pogrzeb odbędzie się dnia 7 lipca 1989 r. na Cmentarzu Komunalnym w Łęborku.

KONRAD REMELSKI



Mewy jedzą niemalże z ręki. Dla najmłodszych letników w Ustce stanowią to nie lada zabawę. Ze stołówek przynoszą okruchy chleba i zjadają w powietrze. Rzadko kiedy zdarza się, by sprytnie ptactwo kęs opuściło. (bz)

Fot. Zbigniew Bielecki

Awans łucznika

W Gdańsku odbyły się eliminacje makroregionu pomorskiego do finałów XVI OSM w łucznictwie. Pierwsze miejsce wśród chłopców zajął Robert Salach (Piast Człuchów) uzyskując rezultat 1149 pkt. (cbe)

Poprzez telewizję satelitarną w szeroki świat

Miastko. Wprawdzie mieszkańcy miasta i gminy mają jeszcze kłopoty z prawidłowym odbiorem drugiego programu telewizji polskiej, ale od kilku dni mogą już oglądać wiele programów telewizji satelitarnej. Wystarczy tylko przyjść do Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury, w którym w piątek od godziny 14 do 20, w soboty od godz. 10 do 16 i w niedzielę od godz. 14 do 18 prezentowane są programy kanału SKY, MTV, Eurosport i inne. Dzięki wspólnemu działaniu MGOK i Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR uzyskano fundusze na zakup i instalację anteny satelitarnej do odbioru programów ASTRA 1 oraz wysokiej klasy sprzęt mikrokomputerowy. Zakupiono też magnetowid i telewizor kolorowy. Fundusz Zapobiegania Narkomanii przekazał kwotę ponad 7,5 mln zł. Około miliona zł wygospodarowano z własnych pieniędzy wypracowanych w ubiegłym roku. Działacze MGOK chcą zakupić jeszcze tzw. dekodery, dzięki którym można będzie oglądać 13 programów telewizji satelitarnej. Okazało się, jak bardzo potrzebny jest byłalcom MGOK intensywny kurs języka angielskiego. Przyda się znajomość języka również w czasie zajęć w klubie komputerowym. Dzięki telewizji satelitarnej w Miastku otwiera się szerzej „okno” na świat.

(kor)

Jak to na kolonii...

Rozpoczął się sezon obozów i kolonii. W czasie lata na Ziemi Miasteckiej przebywać będzie ponad 2.000 dzieci i młodzieży na obozach harcerskich i koloniach organizowanych przez zakłady pracy. Najstarszych kolonistów — dzieci pracowników „Naftobudowy” Kraków spotkaliśmy w Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym WZGS Zakładu Gospodarczego w Miastku. Grupa 18 i 19-latków przyjechała z Krakowa. Przygotowano im atrakcyjny program, w którym przewiduje się między innymi wycieczkę autokarową do Trójmiasta, wjazd do Słupska i Ustki. Młodzież może korzystać — dzięki uprzejmości dyrekcji OSIR-u — z hali sportowej i siłowni typu „Herkules”. Jak zapewnił nas kierownik kolonii **Ardadiusz Włodarski**, wielką popularnością wśród uczestników kolonii cieszą się nocne wypadki w okolicy Miastka: nad malownicze okolice rzeki Studnicy, czy w pobliskie lasy.

— Nie nudzimy się — stwierdza **Beata Przegedza**. — Czas jest bardzo dobrze zorganizowany. Mamy dyskotekę. Chodzimy do MGOK-u oglądać telewizję satelitarną. Nasi koledzy zainteresowani są siłownią. Na-

wiażaliśmy pierwsze kontakty z młodzieżą miasteczką — dodaje **Gabriela Piwońska**. Ponieważ w naszej grupie jest tylko 11 chłopców, a 35 dziewczyn, więc na dyskotekę zapraszamy też kolegów z miasta. Instruktor k.o. Aleksandra Włodarska dba, by program pobytu był wesoły i atrakcyjny. W jednym z punktów regulaminu kolonii wyraźnie określono, że „należy dbać o dobry humor każdego uczestnika”. Młodzież nie tylko sama ułożyła regulamin, ale jest współorganizatorem wielu zajęć. Kiedy dopisuje pogoda korzysta z uroków plażowania i kąpiel w jeziorze Lednik. Nad bezpieczeństwem kąpiących się czuwa ratownik. Młodzież zwiędziała już Miastko i okolice. Pozostały do zwiedzenia jeszcze miasteczkie zakłady pracy: ZSI „POLAM” i Państwowe Gospodarstwo Rybackie. Wszyscy przygotowują się do kolonijnego festiwalu piosenki, w czasie którego zostaną wyłonieni najlepsi do udziału w międzykolonijnym festiwalu. Odbędzie się też konkurs tańca disco. W czasie Dnia Kolonisty — konkursu znajomości historii i muzyki rockowej. Nie zapomina się też o sporcie i rekreacji. Odbły się już mecz piłkarski

CZWARTEK

Telewizja

PROGRAM 1

Dzienniki: 10.00, 19.30 i 23.35
8.50 Kino Teleferii: „Vasco da Gama ze wsi Rupeza” (2) — „Zakład” — serial bułgarski
10.10 „Tylko bez paniki” — węgierski film kryminalny
16.45 Program dnia
16.50 „Patrol” — mag. wojskowy
17.15 Teleexpress
17.30 „Czterdziestolatek” — serial TP
18.25 „Ze sztuką na ty”
18.50 „10 minut”
19.00 „Teraz” — tyg. gospodarczy
20.05 „Telefon 110” — „Ostatnia klientka” — film kryminalny prod. NRD
21.30 Kroniki PAT — „Tak było...”
21.45 „Pegaz” — mag. aktualności kulturalnych
22.25 Festiwal Piosenki Żołnierskiej Kolobrzeg '89 — rewia wojskowych zespołów estradowych

PROGRAM 2

17.55 Program dnia
18.00 Telerama
18.30 „Strachy na lachy” — film anim.
19.00 Magazyn „102”
19.30 „Świat roślin” (2) — „Droga w świat” — serial CSRS
20.00 Wielki tenis
21.00 „Ekspres reporterów”
21.30 Panorama dnia
21.45 „Moniuszko znany i nieznan” — XXVIII Festiwal Moniuszkowski w Kudowie Zdroju
22.05 Kino USA, reż. Bob Fosse, wyk.: Dustin Hoffman, Valerie Perrine, Jan Miner, Stanley Beck
23.50 Komentarz dnia

TELEWIZJA
RADZIECKA

8.VII

6.30 „120 minut” pr. inf.-muz.
 6.35 „Buciki”, „Zuk i mrowka”, „Platanina” — filmy anim.
 7.00 „Wszystchnia domowa”
 7.30 „Pory roku”: lipiec
 8.30 Z okazji święta Maroka: „Na starodawnych ziemiach Maroka”
 9.00 „W sobotę — wywiadka”
 10.30 „Twórczość ludowa” — mag. tv
 11.30 „Kino popularnonaukowe”
 12.30 „W głuszy, gdzie rzeki płyną” — film fab.
 13.55 Dziennik XII Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Phenianie
 14.45 „Planeta” — pr. redakcji międzynarodowej
 15.45 „15 minut z życia kobiety”
 16.00 Zakończenie XII Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Phenianie
 19.00 Dziennik „Wriemia”
 19.40 „Przypadek malarza” — film anim. dla dorosłych
 20.00 „Jurmala'89” — koncert laureatów konkursu młodzieżowych piosenkarzy
 23.30 „Śmierć pod żaglem”, odc. 1 i 2 — film tv
 0.39 Wiadomości
 0.44 „O tobie i o mnie”: piosenki J. Antonowa

9.VII

6.20 Aerobic
 6.50 Losowanie totalizatora sportowego
 7.00 „Niedziela rano” — pr. dla dzieci
 8.00 „Służ Związkiowi Radzieckiemu”
 9.00 „Pocztę poranną” — pr. muz.
 9.30 „Dookoła świata” — mag. tv
 10.30 Film dokumentalny z okazji Dnia Rybaka
 10.40 „Piosenka'89” — tv konkurs piosenek
 10.55 „Żelazna księżniczka” — film prod. litewskiej dla dzieci
 12.00 „Kiosk muzyczny” — prowadzi E. Bielajewa
 12.30 „Zdrowie” — mag. medyczny
 13.15 „Dzień otwartych drzwi”
 14.00 „Złote piórko” — film anim.
 14.20 Międzynarodowy Festiwal Programów Telewizyjnych o Twórczości Ludowej „Raduga”: „Długa pieśń” (mong.)
 15.00 „Godzina rolnicza”
 16.00 „Panorama międzynarodowa”
 16.45 Film animowany
 17.10 Wieczór autorski kompozytora S. Tulikowa

19.00 Dziennik „Wriemia”
 19.40 „Dzień dobry, doktorze” — pr. publ.
 19.55 „Przegląd piłkarski”
 20.25 Dziennik XIII Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Phenianie
 22.10 Tenis — Wimbledon — finał
 23.00 „Bogobojna Marta” — film fab.
 1.10 „Na bis” — pr. rozr.



Radio

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00

Komunikaty energetyczny i gazownictwa: 7.55, 13.00, 21.00

Prognoza pogody dla rybaków: 0.56, 6.28, 21.00

0.10—3.45 Muzyka nocą 3.45 Żołnierski kwadrans 4.05 Muzyka przed świtem 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze 5.30—8.00 Poranne sygnały 8.15—8.45 Muzyka poranna 8.45 Żołnierski kwadrans 9.00—11.00 Lato z radiem 12.31 Muzyka folkloru malowana 12.45 Rolniczy kwadrans 13.05 Radio kierowców 13.30 Belcanto dla wszystkich 14.05—16.00 Magazyn muzyczny „Rytm” 16.05 Muzyka i aktualności 17.00 Gwiazdy i ich piosenki 17.30 Z bliska i z dala 17.50 Kto tak pięknie gra 18.05 Radiowy Klub Złotników Reformy 18.20—19.00 Interstudia '89 19.30 Radio dzieciom: Mary Norton — „Pożyczalnia pomysłów” 20.15 Koncert życzeń 20.45 Bohumil Hrabal: „Obsługiwałem angielskiego króla” 21.05 Kronika sportowa 21.30 Turniej orkiestr radiowych 22.05 Profesorowie i ich uczniowie 23.15 Panorama świata 23.30 Jazzowe granie.

PROGRAM II

Program nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 7.00, 13.00, 21.20, 0.55

Skrócony test stereo: 14.00, 18.30, 24.00

8.10 Poranna serenada 8.40 Archiwum polskiej piosenki 9.00 Władysław Terlecki: „Drabina Jakubowa” 9.20 Podaruj mi trochę słodkości — Piosenki na lato 9.50 John Hutton: „Herriott Street 29” 10.00 Wokacje melomana 11.10 Muzyczny non stop (cz. II) 11.40 Z malowania skrzyni 12.05 Muzyczny non stop (cz. II) 12.40 Muzyczne intermezzo 13.20 „Concerti di Primavera we Wrocławiu” 14.00 Muzyka młodych 14.50 Pamiętniki i wspomnienia: Marek Kulesza — Ryszard Bolesławski — Umrzeć w Hollywood 15.00 Album operowy 15.30 Nowości krajowej fonografii 17.45 Dzieła, style, epoki 18.15 John Hutton: „Herriott Street 29” 18.30 Wakacyjny klub stereo 19.30 Wieczór w filharmonii 20.40 Sylwetki artystów polskich 21.30 Bohumil Hrabal: „Aferczyński” 22.00 Stuchajmy razem 23.00 Władysław Terlecki: „Drabina Jakubowa” 23.20 Nowe nagrania radiowe 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00

6.00—9.05 Zapraszamy do Trójki 9.05—11.30 Międzyrockiem a Hitchcockiem 11.30 Muzyka w dymnym stylu 12.05 W tonacji Trójki 13.00 Edmund Wnuk-Lipiński: „Mord złośliwy” 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Lato w filharmonii: „Wokacje z Mozartem” 15.05 Między Taganiką a Arbetem — redziecka scena muzyczna 15.40 Po słuchach warto 16.00—19.00 Zapraszamy do Trójki 19.00 „Saga z Syrenką” 19.30 Złote lata bossa nowy 19.50 Graham Swift: „Kraina wód” 20.00 Studio nagrań 20.45 Spotkanie z Bogdanem Madejem (cz. II) 21.00 Fermata 22.15 Blues wczoraj i dziś 23.00 Opera tygodnia: Wolfgang Amadeusz Mozart — „Czarodziejski flet” 23.15 Miniatura poetycka 24.00—1.00 Między snem a dniem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 11.00, 19.30, 23.30

5.00—7.00 Muzyczny poranek 7.10 Język francuski 7.25 Festiwal, festiwal: Opole 7.50 Halo, wakacje! 9.00 Miniatury jazzowe 9.10 Żyją wśród nas 9.35 Zabawy przy muzyce (dla przedszkolnych): „Pysne kulki kolorowe” 10.00 Wakacyjny teatr: „Przygoda w plamie” 10.30 Piosenki na wakacje 11.05 Dom i świat 11.55 X Łódzkie Spotkania Baletowe 12.30 Wojenne losy Polaków 13.00—16.20 Popołudnie młodych słuchaczy 16.20 Concertare, znaczy koncertować 17.10 Twórcy i dzieła: „Jestem babą” 17.50 Widnokrąg: „Technika medycyny” 18.20 Z płytą przez świat 18.30 Język francuski 18.50 Studio ekspertów 19.35 Lektury Czwórki: Henryk Janczewski i „Ciele życie w Warszawie” 19.45 Kameralistyczna jazzowa 20.10 Z teki kompozytorskiej Aleksandra Maliszewskiego 20.25 „Trop” — magazyn 20.40 Z nagrań Michała Urbaniaka 20.50 Dagerotyp rodzinny 21.10 Album płytowy 22.00—23.20 Wieczór muzyki i myśli 23.20 Śpiewa Brenda Lee 23.35 Rozważania.



Koszalin

5.30 Studio Bałtyk 13.05 Muzyka i reklama 16.00 Przegląd aktualności 16.05 Rozmowy o kulturze — aud. G. Preder 16.15 Główny i pódsm — aud. J. Kieplę 16.40 Przeglądamy nowe książki w opr. J. Koprowskiej 16.50 Audycja w języku ukraińskim w opr. J. Muszyńskiego 17.12 Program na jutro.

TP i PR zastrzegają sobie możliwość zmian w programie!

SPORT

2 rekordy świata



W Łożannie rozpoczęły się XXV Mistrzostwa Świata w Łucznicwie. O medale ubiega się ponad 220 zawodników i zawodniczek z 40 państw. Bohaterką pierwszego dnia była złota medalistka Igrzysk XXIV Olimpiady w Seulu 18-letnia Kim Soo-Nyung. Koreanka znokautowała swoje rywalki ustanawiając na początku zawodów dwa rekordy świata. W strzelaniu na dystansie 70 metrów uzyskała 336 pkt. poprawiając dotychczasowy rekord świata Jeleny Marfiel (ZSRR) o sześć punktów. Na 60 m Kim Soo-Nyung „wystrzelała” 347 pkt. Dotychczasowy rekord świata na tym dystansie należał do Lesi Szach (ZSRR) i wynosił 342 pkt. Agencja nie podała wyników Polek.

Tour de France

Kolumna Tour de France wjechała wreszcie na teren Francji. Czwarty etap prowadził z Lege w Belgii do Wasquehal w północnej Francji i miał 255 km długości. Jego zwycięzcą został Holender Jelle Nijdam, który pokonał trasę w czasie 6:13.58, a więc z przeciętną prędkością blisko 41 km/godz. i wyprzedził o 3 sek. Jespera Skibby (Dania) i Johana Museuwa (Belgia). Liderem wyścigu pozostał Portugalczyk Acacio da Silva z włoskiej grupy Carrera, który wyprzedza o 14 sek. Soerena Lilhota z Danii i o blisko 2 min. Francuza Thierry Marie.

6 goli Gwardii



Wczoraj w obecności 1200 widzów piłkarze Gwardii Koszalin rozegrali u siebie Lubuszanina Trzcińska 6:0 (3:0). Tym samym w barażach o III ligę z nową kadrą zrewanżowali się rywalom za niedzielną porażką (0:1).

I połowa rozpoczęła się bardzo nerwowo, a pierwszą niebezpieczną sytuację stworzył goście. W 7 min. P. Staby strzelił górnym z ostrego kąta, ale C. Paprocki wybił piłkę nogami na róg. Cztery minuty później udany rajd lewą stroną przeprowadził J. Studziński i podał piłkę wzdłuż bramki, a tam celnie strzelił głową E. Puzyr. Wkrótce potem ten wyróżniający się zawodnik Gwardii opuścił boisko i wydał walę, że może to mieć ujemny wpływ na losy meczu. W 29 min. za rękę obrońcy gospodarzy w polu karnym sędzia podkładał „11” dla gości, ale P. Słazak strzelił obok bramki. Dwie minuty potem nie wyszedł strzał D. Sołtanowiczowi, ale po prawku (znowu głową) J. Rokowskiemu była bezbramka. Trzeciego gola dla Gwardii zdobył D. Sołtanowicz w 37 min.

Po przerwie goście rzucili się do odrobienia strat, ale impetu starczyło im na krótko. W 45 min. goście uzyskali oni kolejne bramki. Zdobyl je: J. Wojnicki (w 65 i 77 min.) oraz ponownie J. Rokowski (w 67 min.).

Cala drużyna Gwardii zasłużyła na wyróżnienie. Nadal nie wiadomo, czy koszałnianie grać będą i z kim w trzeciej rundzie spotkać barażowych o III ligę? (wlm)

TOTEK

Express Lotek:
 19, 24, 26, 39, 42
 Super Lotek:
 5, 11, 12, 22, 31, 35, 36

W słupskiej SP-16

Dobra praca z młodzieżą

W młodzieżowej piłce nożnej Słupsk od lat notował spore sukcesy. Nie tak dawno juniorzy Gryfa Słupsk byli w „szóstce” finalowej najlepszych teamów naszego kraju. Jak równy z równym rywalizowali m.in. z piłkarską młodzieżą Górnik Zabrze. Dziś zawodnicy ci grają w pierwszej (Górnik) i trzeciej (Gryf) lidze.

Ostatnio młodzi słupscy piłkarze znów dali o sobie znać. W poniedziałek informowaliśmy na łamach „Głosu”, że w zawodach piłkarskich w ramach finałów XIV Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej drużyna Szkoły Podstawowej nr 16 uplasowała się na piątym miejscu.

Już w spotkaniach eliminacyjnych, w makroregionie pomorskim słupski zespół zaprezentował spore możliwości. Świadczył o tym uzyskane rezultaty: z Elblągiem 1:0, z Toruniem i Bydgoszczą — po 3:0 (!) oraz remis z Gdańskiem 1:1. Natomiast już w finałach rozgrywanych w Kutnie podopiecznym trenerów: Józefa Przysia-

Zagraniczni zawodnicy w Jagiellonii?



Kto odejdzie, a kto przybędzie do Jagiellonii? Oto pytanie roztrząsane przez kibiców tej białostockiej drużyny piłkarskiej.

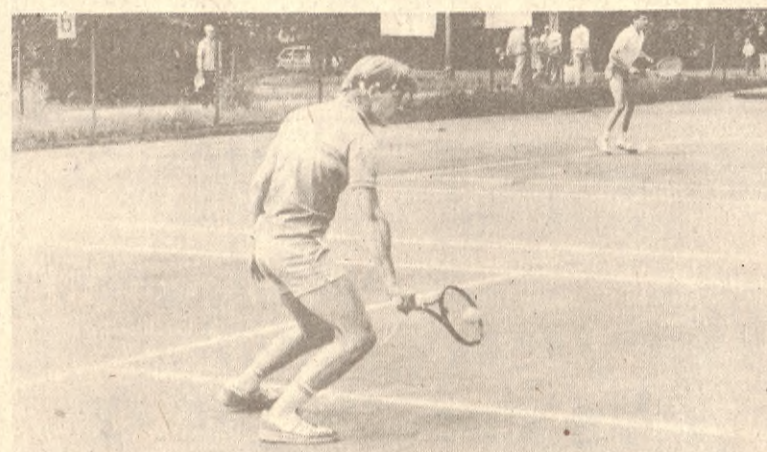
Jak dotąd wiadomo, że z Jagiellonią odejdzie na pewno czterech piłkarzy, spośród siedmiu wystawionych na listę transferową. Jacek Bayer i Jarosław Michalewicz podpisali umowy o przejściu do łódzkiego Widzewa. Natomiast Jerzy Leszczyk i Andrzej Szymanek otrzymali zgodę klubu na wyjazd do RFN i Francji.

Jest wiele prawdopodobieństwo, że w barwach klubu po raz pierwszy wystąpią piłkarze zagraniczni. Rozgrywający Zalgirisu Wilno Mackievicius już podpisał wstępną umowę z Jagiellonią, a ze stoperem z tego samego klubu — Kasperavičiusem toczą się rozmowy. Jednak o ich przejściu do Białegostoku zdecyduje w przyszłym tygodniu Litewska Federacja Sportu.

Prowadzą Argentyńcy

Kolejne dwa mecze odbyły się w piłkarskich mistrzostwach Ameryki Południowej. Oba rozegrano w miejscowości Goiania, a stoczyły je zespoły grupy drugiej.

Wyniki: Urugwaj — Boliwia 3:0 (2:0), Argentyna — Ekwador 0:0. Po tych spotkaniach w tabeli gr. 2 prowadzi Argentyna przed Ekwadorem — po 3 pkt, Urugwajem — 2 oraz Chile i Boliwią — po 0 pkt.



Otwarte mistrzostwa Kolobrzegu

43 zawodników przystąpiło do otwartych mistrzostw Kolobrzegu w tenisie ziemnym. Zawody trwały cztery dni, a uczestnicy walczyli w grach pojedynczych i podwójnych.

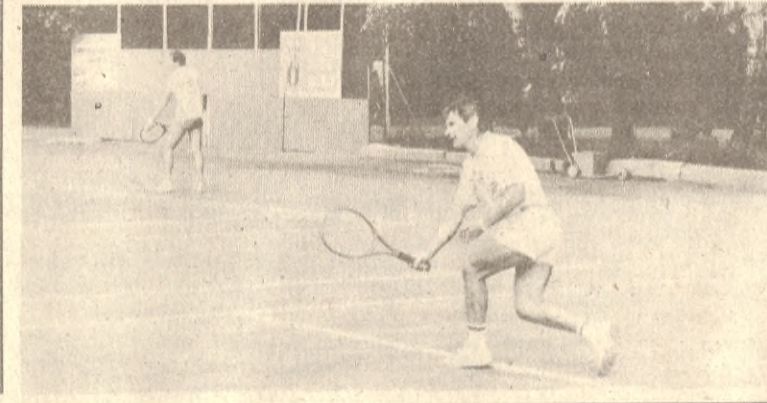
Zwycięzcą singla mężczyzn został R. Gołębiowski. Tenista Zaglebia Lubin pokonał w finale D. Gabkę (Błękitni Kielce) 6:2, 6:4. Trzecie miejsce zajął K. Jagielski (Warszawianka), który zwyciężył R. Szczepankiewicza (Zaglebie Wałbrzych) 6:2, 6:2.

W debłu K. Jagielski z kolegą klubowym, A. Hankem sięgnęli po tytuł mistrzów kolobrzezskich zawodów. Pokonali D. Gabkę i W. Listka z Błękitnych Kielce 7:6, 6:2.

Trzecią lokatę przypadał drugiemu debłowi Błękitnych Kielce: T. Kaczmarowski i M. Graboszewi. W decydującym spotkaniu wygrali oni z T. Górką i R. Gabczyńskim z Broni Radom 6:4, 6:4.

Jutro (7 bm.) rozpoczyna się w Kolobrzegu kolejna impreza tenisowa. Będzie to II turniej z cyklu „Grand Prix”. Zawody mają także charakter otwarte. O godz. 15 w miejscu spotkań na kortach przy ul. Gottwalda w Kolobrzegu przyjmowane będą zapisy. Po losowaniu pierwsze mecze, które kontynuowane będą w sobotę i niedzielę o godz. 10. Finał II turnieju GP zaplanowano 9 m. o godz. 16. Przypominamy, że w pierwszych zawodach z tego cyklu wygrał L. Łukowski z Kolobrzegu. (wlm)

Fot. K. Ratajczyk



A. Sanchez nie powtórzy wyniku z Paryża

Na kortach Wimbledonu największe zainteresowanie wzbudziły we wtorek cztery spotkania ćwierćfinałowe turnieju gry pojedynczej pań. Niespodzianek nie zanotowano. Martina Navratilowa, rozstawiona z nr 2, 8-krotna triumfatorka tego turnieju, po raz trzynasty, a dwunasty z rzędu zakwalifikowała się do półfinałowej czwórki. Warto przypomnieć, że 32-letnia dziś tenisistka uczestniczy w turnieju na trawiastych kortach Wimbledonu po raz 17. Półfinałową przeciwniczką Navratilovej będzie Catarina Lindqvist, 17-letnia Hiszpanka Arantxe Sanchez 7:5, 6:1. Natomiast Chris Evert zapewniła sobie awans do półfinału, zwyciężając Laurę Golarę z Włoch 6:3, 2:6, 7:5.

Trwają ME



W fińskim mieście Turku trwają brydżowe mistrzostwa Europy. Po pięciu rundach w rywalizacji teamów prowadzi Szwedzi — 102 pkt., przed Austrią — 99 i Włochami — 95 pkt.

Polski zespół grający w składzie: Krzysztof Martens — Marek Szymanowski, Julian Klukowski — Krzysztof Moszczyński, Cezary Balicki — Adam Zmudzinski, zajmując siódme miejsce, mając 85 pkt.

Polacy w pierwszych pięciu rundach odnieśli cztery zwycięstwa i doznali jednej porażki. W pierwszym pojedynku ulegli bardzo silnemu zespołowi austriackiemu 10:18, a w następnych meczach wygrali: z Francją 21:9, Izraelem 19:11, Irlandią 19:11 i Szwajcarią 16:14.

Kadrowicze z Pomorza nie zawiedli



W Opolu odbył się międzynarodowy turniej juniorów do lat 20 w zapasach stylu wolnego. Dla polskich kadrowiczków był to jeden ze sprawdzianów formy przed październikowymi mistrzostwami świata, które przeprowadzone zostaną w Mongolii.

Dobrze spalił się reprezentant sekcji zapasniczych Pomorza Środkowego. Zbigniew Wilk z białogardzkiej Iskry zajął pierwsze miejsce w wadze 68 kg, a Lucjan Gralak z Technika Świdwin był drugi w kat. wagowej 48 kg.

W dniach 21—23 bm. w tureckiej miejscowości Bursa odbędzie się mistrzostwa Europy juniorów młodszych w zapasach stylu wolnego. Polskę reprezentować będzie 8-osobowa ekipa.

Milo nam poinformować, że zaszczycu występowania w białoczerwonych barwach dostąpi w Turcji Andrzej Brożyna z koszałniańskiego Budowlanych. Występować on będzie w wadze 74 kg.

Koszałnianin ostatnio przebywał w Teresinie, gdzie polscy kadrowicze stoczyli dwa mecze z rówieśnikami z USA. Oba spotkania zakończyły się zwycięstwami Polaków, a A. Brożyna wygrał swe walki. Oby był to dobry prognostyk przed MEI (wlm)

Maradona w Marsylii?

Gwiazdor Napoli, Diego Maradona po raz kolejny potwierdził, iż możliwy jest jego transfer do Olympique Marsylia — mistrzowskiego zespołu Francji.

Słynny Argentyńczyk powiedział ostatnio: „Sprzedajcie mnie, to ułatwi sytuację wszystkim”. Słowa te adresowane były oczywiście do kierownictwa klubu z Neapolu. Wiele włoskich gazet pisze o spotkaniu Maradona z prezydentem klubu z Marsylii, znanym francuskim biznesmenem Bernardem Tapie. Mieli oni zjeść razem kolację w Mediolanie, podczas której sumę transferu określono na 40 mld lirów (200 mln franków francuskich).

Dwójka Spółdzielcy w finale OSM



W Stargardzie Szczecińskim przeprowadzono eliminacje strefowe do finałów XVI OSM w kolarstwie szosowym juniorów młodszych. O awans ubiegali się przedstawiciele dziesięciu zespołów.

Bardzo dobrze spalił się w wyścigu dwójkę kolarze koszałniańskiego Spółdzielcy. Rywalizowali oni na dystansie 20 km i zajęli pierwsze miejsce z czasem 27.58,770 (pomiar komputerowy). T. Krawiec i R. Szydłowski wyprzedzili zsozowców z Chemika Police i Drogowca Złotów. Finały XVI OSM odbędzie się w dniach 19—22 lipca w Kielcach. (wlm)

Gros Pomorza

„Głos Pomorza” — Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje zespół. Redaktor naczelny — Andrzej Czechowicz

Adres redakcji: ul. Zwycięstwa 137—139, 75-604 Koszalin, telex — 0532275. Centrala telefoniczna — 279-21 (łączy ze wszystkimi dziennikarzami zespołu); telefony bezpośrednie: sekretariat redaktora naczelnego — 226-93; z-ca redaktora naczelnego — 233-09; sekretarz redakcji — 245-59; z-ca sekretarza redakcji — 251-01; Dział Społeczno-Ekonomiczny — 251-40; Dział Społeczno-Rolny — 242-08; Dział Depeszowo-Zagraniczny — 244-75; Dział Wojewódzko-Miejski — 224-95; redaktor sportowy — 243-53 (w niedzielę — 246-51).

Dział łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów (z obu województw) w godzinach 9.30—16 w siedzibie redakcji (III piętro, pok. 313—314); także telefonicznie pod numerem 250-05 (z wyjątkiem wolnych sobót).

Koszalin. W lipcu br. odwołuje się redakcyjne porady prawne.

Oddział Redakcji w Słupsku: al. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk; telefony: sekretariat i dział ogłoszeń — 251-95; reporterzy — 254-66 i 224-56. Porady prawne w środy od godz. 14.30 do 16.30.

Rękopisy nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania redakcyjnego tekstów nie zamówionych.

Wydawca: Koszałniańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin. Centrala telefoniczna — 240-27, telex — 0532264.

Biuro Ogłoszeń: ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin, tel. 222-91. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.